KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 28 STYCZNIA 1930 R. Nr. 22.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—[illegible] | Cena egzem. 15 groszy.

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego

w sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 27.1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do trzeciego czytania preliminarza budżetowego. na wstępie odrzucono wniosek posła Celewicza (Kl. Ukr.) po odrzuceniu budżetu w całości.

Budżet Prezydenta.

Przy budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej odrzucono wszystkie poprawki posłów Korneckiego i Rybarskiego, zmierzające do skreśleń w różnych paragrafach. Przyjęto natomiast poprawkę posła Wyrzykowskiego o przeniesienie z budżetu oświaty 220.0000 zł., przeznaczonych na roboty konserwatorskie w Spale, do budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej na zakup urządzeń wewnętrznych na Wawelu. Z tą jedną poprawką budżet w trzeciem czytaniu przyjęto.

Budżet parlamentu.

Przy budżecie Sejmu przyjęto wszystkie poprawki referenta posła Dąbskiego, a mianowicie restytuowano 10.000 zł. na przegląd prac ustawodawczych i asygnowano 137.000 zł. na kanalizację i roboty ziemne, związane z budową domu niższych funkcjonarjuszów sejmowych. wreszcie w budżecie Senatu przywrócono kwotę 96.100 zł. na zakup inwentarza. Budżet N. I. K., do którego nie było poprawek, przyjęto w trzeciem czytaniu w brzmieniu poprzedniem. Przy budżecie prezydjum Rady ministrów odrzucono wniosek posła Korneckiego o skreślenie 50.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego. Następnie zgłoszono na wniosek posła Kozłowskiego (BB) o wstawienie w wydatkach nadzwyczajnych pozycji 2 milj. zł. na fundusz kultury narodowej. W głosowaniu wniosek odrzucono 18 gł. przeciwko 8. Budżet prezydjum Rady ministrów przyjęto więc w brzmieniu drugiego czytania.

Min. spraw wewnętrz.

Zkolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych. W dochodach zwyczajnych w drugiem czytaniu przyjęto nową pozycję 1 milj. 250 tys. zł. z kosztów egzekucji. Obecnie na wniosek Rządu zmniejszono tę pozycję o 1 milj. zł. tak, że pozostaje 250 tys. zł. Równocześnie w wydatkach zwyczajnych podwyższono pozycję kosztów egzekucji z 450.000 zł. na sumę 500.000 zł.

W wydatkach zwyczajnych przywrócono pozycję 613.000 zł. z przeznaczeniem na komisję do badania mąki i pieczywa. Był to wniosek rządowy. W sprawie funduszu dyspozycyjnego Rząd proponował przywrócenie całego kredytu 6 milj. zł. Wniosek ten odrzucono. Natomiast przyjęto wniosek referenta posła Putka o wstawienie 3 milj. zł., jako fundusz dyspozycyjny. W dziale województw i starostw, w uposażeniach przywrócono skreloną w drugim czytaniu kwotę 252.628 zł., odpowiadającą 1 proc. etatów. Była to poprawka rządowa.

Dłuższą dyskusję wywołała poprawka posła Celewicza, aby w budżecie służby zdrowia przy paragrafie walka z alkoholizmem w objaśnieniach zaznaczyć, że z tego 20 tys. zł. przeznacza się na subwencję dla ukraińskiego towarzystwa Idrodzenie we Lwowie. W głosowaniu poprawkę odrzucono 14 przeciwko 9 gł.

W dalszym ciągu poseł Dąbski zgłosił poprawkę o utworzenie nowego rozdziału w służbie zdrowia: Pomoc lekarska dla ubogiej ludności miast i wsi, w sumie 5.500.000 zł., z czego 1.900.000 zł. na wynagrodzenie personelu lekarskiego i honorarja za porady, a 3.600.000 na leczenie. Poseł Byrka zwrócił uwagę, że taki wniosek, przyjęty przed dwoma laty, nie został wykonany, gdyż nie było podstawy prawnej. Możnaby taką pozycję przyjąć w budżecie Ministerstwa pracy i opieki społecznej, gdyż tam jest w formie ogólnikowej ujęta tego rodzaju opieka. Nad sprawą tą rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos posłowie Czapiński, Dąbski, Putek i Rataj, oraz dyr. Służby zdrowia Piestrzyński. W rezultacie wgłosowaniu wniosek posła Dąbskiego odrzucono. Odrzucono poprawkę posła Stadnickiego o wstawienie 15.000 zł. na poprawę zdrojownictwa.

Następnie wywiązała się dyskusja nad pozycją, dotyczącą utrzymania koni policyjnych. Po dyskusji uchwalono restytuowanie tylko połowy żądanej przez Rząd kwoty, t. j. 370.000 zł., ale na sprawienie zastępczych środków lokomocji w miejsce zredukowanych koni.

W wydatkach nadzwyczajnych zaproponował Rząd nowy paragraf „Powszechny spis ludności" w kwocie 4.500.000 zł. Po dyskusji kwotę 4 i pół milj. na spis ludności uchwalono. Uzupełniająco w dochodach z paszportów przyjęto na podstawie nowego obliczenia, uwzględniającego zniżkę opłat za paszporty, kwotę 4 i pół milj. zł.

Po krótkiej przerwie dodatkowo głosowano jeszcze nad poprawkami do przedsiębiorstw przy prezydjum Rady ministrów i przyjęto 2 poprawki rządowe w budżecie Pat'a, a mianowicie przywrócono skreślone w drugim czytaniu kredyty 4.800 zł. na Radę nadzorczą i 50.000 zł. w kosztach eksploatacji. Poseł Kornecki wyjaśnił przytem, iż skreślono te 50.000 zł. z tego powodu, iż w załączniku przez omyłkę była opuszczona placówka Landyn.

Min. rolnictwa.

Zkolei przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa rolnictwa, na wniosek sprawozdawcy posła Kiernika przywrócono wszystkie pozycje z paragrafu 2 „różne wydatki osobowe" według preliminarza rządowego. Bardzo długą dyskusję wywołała poprawka posła Celewicza i Kwapińskiego o przyznanie subwencji dla pewnego ukraińskiego towarzystwa we Lwowie w kwocie 150.000 zł. Poprawkę tę odrzucono 14 gł. przeciwko 12. Uchwalono jeszcze w dziale lasów państwowych przenieść tutaj na wniosek posła Rybarskiego rubrykę emerytur urzędników tego działu w kwocie 5 milj. 163 tys. zł. ogólnej części emerytur.

Reformy rolne.

W budżecie Ministerstwa reform rolnych przyjęto jeszcze poprawki posła Malinowskiego: pomoc kredytowa przy scalaniu i zamianie gruntów powiększono z 3 milj. 700 tys. zł. o 3 milj. 500 tys. zł. i dotacje na ulgowe oprocentowanie.

Uchwalono jeszcze dwie zmiany w preliminarzu emerytur: emerytury cywilne, preliminowane przez Rząd w kwocie 94 milp. 191 tys., zmniejszono o 5 milj. 163 tys., wcielonych do części lasów państwowych, a podwyższono o 1 milj. zł. na emerytury dla przyjętych do służby funkcjonarjuszów państwowych, którym się należy emerytura na podstawie Traktatu wiedeńskiego. (Wniosek posła Celewicza, który miał na myśli specjalnie funkcjonarjuszów narodowości ukraińskiej). Tak samo emerytury wojskowe 29 milj. 249 tys. podniesiono o 500.000 zł. na emerytury dla nieprzyjętych do służby byłych oficerów i podoficerów byłych państw zaborczych, którym należy się emerytura na podstawie tego samego Traktatu. Suma, preliminowana na emerytury cywilne, ma się jeszcze zmniejszyć o emerytury dla pracowników poczt i telegrafów. Będzie to tylko przeniesienie do innej części.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o 10 rano.

Mianowanie

GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

WARSZAWA, 27-1. (AW.) Premjer Bartel złożył p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o zwolnienie ze stanowiska generalnego komisarza wyborczego b. min. Cara, zgodnie z wnesioną przez niego prośbą. Pozatem został złożony wniosek o zwolnienie obecnego kierownika Ministerstwa sprawiedliwości ze stanowiska zastępcy generalnego komisarza wyborczego.

Równocześnie p. premjer przedłożył wniosek o mianowanie, na podstawie przedstawionych przez Sąd Najwyższy kondydatów, sędziów p. Stanisława Giżyckiego generalnym komisarzem wyborczym. p. Władysława Kaczyńskiego zaś zastępcą generalnego komisarza wyborczego. (Sędzia Wł. Kaczyński był swego czasu sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu. — Przyp. Red.).

Polskie długi wojenne

zostały skonsolidowane.

PARYŻ, 27-1. (PAT.) W sobotę podpisany został w Paryżu układ o konsolidacji polskiego długu wojennego względem Francji. Ze strony polskiej układ podpisali prezes Mrozowski, dyrektor Barański i naczelnik wydziału Kirkor, dwaj ostatni z ramienia Ministerstwa skarbu. Ze strony francuskiej układ podpisał minister finansów Cheron.

Układ ten ustala wysokość długu na 1.890.000.000 franków francuskich, obejmując zarówno zasadniczą sumę długów, jak i odsetki za czas ubiegły aż do 15 kwietnia 1931 roku. Spłata długu rozłożona jest na 62 raty roczne od r. 1931 do końca 1992 r., przyczem Polska zyskała tak korzystne warunki obliczenia odsetek bieżących, że wartość dzisiejsza przyszłych rat sprowadza się do około połowy nominalnej sumy długów.

Skonsolidowany układem dług obejmuje koszty utworzenia armji gen. Hallera i dostaw materjałów wojskowych Francji dla Polski w czasie wojny z bolszewikami. Dług z tego tytułu był ostatnim długiem polskim dotychczas nie skonsolidowanym.

Wielka różnica zdań

na konferencji londyńskiej.

LONDYN, 27-1. Wobec braku jakichkolwiek konkretnych danych o konferencji morskiej prasa zajmuje się jedynie przypuszczeniami i pogłoskami.

Mówi się, że sprawa zniesienia łodzi podwodnych wogóle nie będzie brana pod obrady, albo też omawiana będzie jedynie w odniesieniu do wielkich łodzi ofensywnych, małe natomiast mają być włączone do kategoryj okrętów, które nie podlegają ograniczeniom.

Delegat japoński ma wystąpić z wnioskiem, by konferencja zajęła się również okretami pasażerskiemi, które, dzięki swej chyżości, na wypadek wojny, skutecznie zastąpić mogą krążowniki.

Różnice zdań są tak wielkie, że nie zdołano nawet opracować wspólnego porządku obrad konferencji. Japonja chce omówić najpierw sprawę okrętów wojennych, Ameryka krążowników, Francuzi domagają się ostatecznego rozstrzygnięcia, czy zasadą obrad ma być tonaż ogólny, czy podzielony na poszczególne kategorje, jak tego domagają się Anglicy. Włochy uzależniają swoją decyzje od dalszego biegu wypadków.

Nowy komisarz Rządu

M. WARSZAWY.

WARSZAWA, 27-1. (Tel. wł.) Komisarzem Rządu m. Warszawy zostanie mianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Min. spraw wewnętrznych p. Henryk Kawecki.

PRZEGLĄD PRASY.

Na co wydaje pieniędze

BANK GOSPODARSTWA KRAJ.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w Warszawie pos. Rybarski wygłosił dłuższe przemówienie na temat polityki kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego oraz sum wydawanych przez ten Bank jako subwencje. Zamieszczony przez „Gazetę Warszawską“ stenogram tego przemówienia brzmi w ciekawszych ustępach:

Są udzielane czasem kredyty — mówił pos. Rybarski — dla osób i instytucyj, nic nie mających wspólnego z celami Banku. Możnaby je nazwać grzecznościowemi, politycznemi, czy też w pewnem znaczeniu sanacyjnemi. Natrafiłem na kilka tylko takich wypadków, ale bardzo wyraźnych. I tak: na 30 lutego 1929 Federacja b. obrońców ojczyzny była dłużna Bankowi 40 tys., Komitet organizacyjny zjazdu więźniów politycznych 3.000, p. Stpiczyński 35.000, „Gazeta Zachodnia“ 10.000. Zaległości zaś z r. 1928: Poznański Związek strzel. 1013 zł. (później splacone), zarząd gł. Związku ziemian 43.895, p. Stpiczyński 19.620. Muszę stwierdzić, że z gospodarczemi celami Banku nic to nie ma wspólnego.

Z kwot przeznaczonych na ten cel, wydano w r. 1928 — 300.000, a nadto zaliczkowo, a conto czystych zysków za ten rok 150 tys.; w r. 1929 wydano, względnie przyznano, po potrąceniu tej sumy 1.346.000 zł. Wzrost bardzo znaczny, nie pozostający w żadnej proporcji do wzrostu czystych zysków z Banku.

Na jakie cele? Jest ogromna różnorodność, można powiedzieć, wszelkie możliwe cele. Subwencje te otrzymują nietylko różne instytucje, lecz także czasem niektóre działy administracji państwowej, a z drugiej strony osoby prywatne. Wydaje się na cele naukowe, filantropijne, sportowe, artystyczne, a także i polityczne. W r. 1928 otrzymały po 6000 zł. dwa teatry w Warszawie, teatr Polski i teatr Praski, teatr Nowy w Poznaniu 2000 zł., Federacja Pol. Związku obrońców ojczyzny 5000 zł., regjonalny komitet woj. Stanisławowskiego 5000, Tow. dla popierania regjonalizmu 5000, Związek pracy obywatelskiej kobiet 8.600 zł., Robotnicza organizacja samopomocy 1000 zł., Komitet budowy domu strzeleckiego 10.000 zł., Legja inwalidów wojskowych polskich 1.600, Wielkopolski Związek powstańców i Strzelec 6000 zł., generalny sekretarjat Ligi mocarstwowego rozwoju Polski 2000, Związek powstańców górnośląskich 1000, Związek młodzieży ludowej 1000, Komitet org. zjazdu b. więźniów ideowych 500 zł. Pisma sanacyjne: „Droga“ 5000 zł., „Ziemia Radomska“ 2000, „Przegląd Wołyński“ 1.500, „Ziemia Lubelska“ 1000 zł., „Życie nowogrodzkie“ 2000 zł., „Opinja“ kielecka 2000.

W r. 1929 na pierwszem miejscu figuruje Federacja Pow. Związku obr. ojczyzny z kwotą 165.000 zł., a z t. zw. subwencjami zwrotnemi podobny charakter ma 10.000 zł. dla Związku strzeleckiego, 5000 dla Związku legjonistów polskich. Komitet org. zjazdu b. więźniów ideowych otrzymał 1000 zł., dalej idą subwencje dla różnych związków inwalidzkich.

(P. Polakiewicz: Czy Sokół dostał?) Sokół nic nie dostał. Dalej otrzymało Tow. dla popierania wiedzy regjonalnej 105.000 zł. (P. Wyrzykowski: Co to jest? P. Diamand: Regjony, to są okręgi wyborcze — Wesołość). Zw. okręgowy Tow. Szk. Lud. we Lwowie 1500. Przytaczam dla porównania dotacji Instytut szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej dostał 125.000 zł. (P. Stroński: Bardzo praktyczna wiedza — Wesołość).

Wyraźnie polityczny charakter ma subwencja dla miesięcznika „Droga“ (4000 zł.), dla „Przeglądu Wołyńskiego“, pisma sanacyjnego 2000 zł., dla „Ligi mocarstwowego rozwoju Polski“ organizacji, która rozlepiała znane afisze o popieraniu szpiegostwa przez Sejm, 2.500 zł.

Związek pracy obywatelskiej kobiet otrzymuje w tym roku 5000 zł. Wydano nadto: dla głównego Komitetu przyjęcia wycieczek z Ameryki 18.814 zł., Centralny Związek Kółek rolniczych 2000, teatry Polski i Mały 5000, Towarzystwo przyjaciół 36 p. p. 1000, Związek oficerów rez. (Warszawa) 2000, Generalna Federacja pracy 2000, Robotnicza organizacja samopomocy 5000 Związek młodzieży ludowej 1000 zł., Stowarzyszenie Dom ludowy 25.000 zł.

W sprawie robotniczej organizacji samopomocy zwracała się p. pos. Prausowa, w sprawie Domu ludowego p. pos. Jaworowski.

Razem wypłaty tych subwencyj nastąpiły w r. 1929 w 187 ratach.

Następnie omówił pos. R. Rybarski sprawę udziału Banku Gospodarstwa Krajowego w fabryce „Jarot“ nad Sanem, której współwłaścicielami są: p. komisarz rządowy Jaroszewicz i p. Rotsztajn z Krakowa. W fabryce tej B. G. K. zaangażował się w kwocie zgórą 1 miljona złotych.

W ostatniej chwili uratowano Bank Polski

od straty 20 do 30 miljonów zł.

WARSZAWA, 27.1. (Tel. wł.). W związku ze śledztwem w sprawie włamania do składu Jagodzińskiego w Warszawie urząd śledczy wpadł na ślad planu włamania do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.

Funkcjonarjusze policyjni, czyniący wywiady wśród kasiarzy, stwierdzili najrozmaitsze poszlaki, że przygotowane jest jakieś wielkie włamanie, „o którem cała Europa będzie mówiła“. Znaleziono schemat sygnalizacji elektrycznej i ustalono, że jest to typ sygnalizacji elektrycznej, używany do zabezpieczenia skarbców Banku Polskiego.

Jeszcze kilka wysiłków i stwierdzono, że chodzi tu o oddział Banku Polskiego w Częstochowie.

Opinja tak zwanych sfer kasiarskich, zapewniająca, że ma to być włamanie, „o którem cała Europa będzie mówiła“, nakazywała urzędowi śledczemu przyśpieszone działanie. Zajęto się przedewszystkiem zbadaniem, skąd w ręku kasiarzy znalazły się plany sygnalizacyjne.

Stwierdzono, że do firmy „inż. Malicki“ przy ulicy Chmielnej zgłosił się jakiś osobnik, oświadczając, że jest przysłany przez elektromontera w Warszawie p. Dąbrowskiego i poprosił o udzielenie pewnych informacyj, dotyczących urządzeń sygnalizacyjnych w oddziale Banku Polskiego w Częstochowie. Tajemniczy wysłannik wiedział dokładnie, że elektromonter Dąbrowski posiada między innemi obowiązek czuwania nad temi urządzeniami w oddziale częstochowskim. Sprytny wysłannik zdołał uśpić czujność jednego z urzędników biura inż. Malickiego i otrzymał informacje, które widocznie zostały użyte do sporządzenia planu.

Ważną rzeczą dla akcji śledczej był fakt wykrycia u aresztowanego kasiarza Cichockiego, znanego pod pseudonimem Szpiebródka, małej blaszki specjalnej konstrukcji do wyłączenia sygnalizacji w oddziale Banku Polskiego w Częstochowie. Na planie znajdował się rysunek i opis wymienionej blaszki.

Teraz należało już działać błyskawicznie, aby zabezpieczyć skarbiec częstochowski, w którym stale znajduje się przeciętnie 20 do 30 milj. zł., jako kasa jednego z większych oddziałów w mieście przemysłowem.

Przedstawiciele urzędu śledczego przedwczoraj w nocy naradzali się poufnie z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego p. Mieczkowskim, który do dyspozycji policji dał dwa samochody bankowe, w celu przewiezienia natychmiastowego policji do Częstochowy.

Równocześnie w drodze poufnej i szyfrowej zawiadomiono policję częstochowską o niebezpieczeństwie, grożącem Bankowi Polskiemu i wydano szczegółowe instrukcje.

Samochody Banku Polskiego zabrały najwytrawniejszych oficerów policji warszawskiej i w kilka już godzin zatrzymały się w pobliżu oddziału Banku Polskiego w Częstochowie przy ul. Marji Panny l. 34.

Do budynku tego przylega dom, którego prawa oficyna graniczy przez ścianę z budynkiem Banku Polskiego. Właścicielem tego domu pod nr. 36 jest p. Reichent.

Jeszcze w sierpniu roku ubiegłego wynajął on mieszkanie, przylegające do Banku, niejakiemu Zylbermanowi, który podawał swój fikcyjny adres w Warszawie, ul. Grójecka 51. On to odkupił to mieszkanie od poprzedniego lokatora Rosensteina i zapłacił odstępnego 10 tys. zł. W akcji wynalezienia mieszkania pomagał pośrednik mieszkaniowy niejaki Milstein.

Policja warszawska po przybyciu do Częstochowy zawezwała prokuratora i sędziego śledczego, którzy przybyli na miejsce.

Gdy policja weszła do mieszkania Zylbermana, odrazu wiedziała, że mieszkanie to zostało specjalnie wynajęte do urządzenia zamachu na skarbiec Banku Polskiego przez wybicie przejścia do Banku z mieszkania, znajdującego się na pierwszem piętrze.

W obecności prokuratora i sędziego śledczego przystąpiono do oględzin, starannie opukano ściany i zbadano przedmioty, znajdujące się w mieszkaniu. Na wysokości 2 i pół metra w ścianie, przytykającej do Banku pod tapetą, starannie założoną, znaleziono otwór średnicy 1 metra. Stwierdzono, że budynek Banku i sąsiedni dom posiadają normalne ściany działowe każdy dla siebie.

Organizacja kasiarzy, wynająwszy mieszkanie, rozebrała najpierw część muru w mieszkaniu własnem, a następnie część muru ze ściany działowej Banku, ale tak, aby nie uszkodzić powierzchni ściany od strony Banku i nie zdradzić akcji.

W obszernem mieszkaniu znajdowaa się tylko szafa i otomana.

W otomanie znaleziono butlę z tlenem w ilości 2 tysięcy litrów, w szafie cztery ubrania robotnicze i rękawiczki gumowe. Ponadto w mieszkaniu znajdowało się kilka skrzyń pełnych gruzu.

Kasiarze poświęcili parę miesięcy na precezyjną, cichą robotę, wyjmując cegłę po cegle, gruz umieszczali w pakach, starannie unikając pozostawienia pyłu.

Policja sprowadziła murarza, który ciężkim drągiem uderzył w resztki ściany od strony Banku. Wciągu minuty wykonał tę czynność, którą mieli i mogli wykonać kasiarze w każdej chwili.

Oczom prokuratora i policji przedstawił się widok następujący: przez otwór widać było wnętrze archiwum Banku, skąd można już było swobodnie podejść do sąsiadującego z archiwum skarbca.

Fachowcy obliczają, że ilość tlenu, znaleziona w mieszkaniu w połączeniu z acetylenem, byłaby najzupełniej wystarczyła do przepalenia drzwi stalowych, prowadzących do skarbca.

Acetylen, zamówiony w Warszawie, mogli kasiarze zupełnie spokojnie w kilka godzin przewieźć do Częstochowy.

Funkcjonarjusze policji rozbiegli się po Banku, kontynuując poszukiwania. Stwierdzono, że sygnalizacja, zabezpieczająca skarbiec, została uszkodzona i nie działa już od soboty. Wynika z tego, że zamach na skarbiec miał być dokonany, albo w nocy z soboty na niedzielę, albo też wciągu niedzieli, gdy biura są nieczynne.

Fachowcy twierdzą, że robota kasiarzy doprowadzona była do ostatniego momentu i dopiero w ostatniej chwili została unieszkodliwiona.

Dalsze śledztwo wykazało rozmaite ciekawe szczegóły.

Kasiarze operowali wielkiemi sumami, opłacając starannie czynsz mieszkaniowy. Wyłożyli znaczną kwotę na odstępne za mieszkanie i czynili wydatki przez szereg miesięcy na poczet łupu. Ustalono, że już 23 grudnia roku ubiegłego sygnalizacja została przerwana. Była to prawdopodobnie pierwsza próba.

Stwierdzono dalej, że acetylen miał być kupiony w Warszawie dla majątku Popowo pod Pułtuskiem dla ziemianina Bielińskiego. Nazwisko to jest zmyślone.

Nie ulega wątpliwości, że przygotowania te są dziełem międzynarodowej bandy, operującej w wielkich instytucjach i wielkiemi środkami.

Dyrekcja Banku Polskiego, poinformowana szczegółowo o udaremnionem zamachu na oddział Banku Polskiego w Częstochowie wydała oddziałom swoim na prowincji polecenie zaostrzenia czujności i nadzorowania nad bezpieczeństwem kas. Zarządzenie to zapewni absolutne bezpieczeństwo skarbców Banku Polskiego.

O zwrot olbrzymich obszarów

proces w rodzinie Radziwiłłów.

WILNO, 27-1. (AW.) Księżna Wilhelmina Radziwiłłowa, wdowa po śp. ks. Aleksandrze Fryderyku Radziwille podjęła kroki sądowe przeciwko Albrechtowi Radziwiłłowi o zwrot olbrzymich obszarów ziemi i zapłacenie odszkodowania za ich użytkowanie w wysokości 100 miljonów złotych w złocie.

Sprawa ta swego czasu była już w sądzie w Nowogródku, lecz sąd ówczas oddalił powództwo Aleksandra Fryderyka Radziwiłła. Obecnie po jego zgonie żona jego Wilhelmina za pośrednictwem mecenasa Jamontta podjęła na nowo kroki sądowe.

Po 11 dniach głodu i ciemności

ocaleni z zasypanego chodnika.

PARYŻ, 27-1. Niezwykły wypadek wyratowania górników z zasypanego chodnika kopalni miał miejsce w Gilly pod Charleroi. Katastrofa nastąpiła jeszcze 15 stycznia, przyczem część górników zdołano wyratować, trzech zaś pozostało za zwałami kamienia.

Prowadzone przez 11 dni prace nad usunięciem gruzów doprowadziły w sobotę o północy do szczęśliwego wyniku. Wszystkich trzech zastano przy życiu.

Radość załogi ratowniczej, jak i uratowanych nie miał granic, gdyż wobec długiego czasu, jaki upłynął od katastrofy, nikt nie wierzył, by ofiary jeszcze żyły. Jeden z górników miał zegarek, dzięki czemu mogli liczyć czas. Wszyscy byli zdrowi, żaden nie odniósł ran, jednakże wiele wycierpieli z powodu głodu i pragnienia. Po prowizorycznem nakarmieniu i napojeniu uratowanych wyprowadzono na powierzchnię.

Kilkuset górników i ich rodziny z radością i entuzjazmem powitało opłakane już ofiary katastrofy.

Aresztowanie kasiarza.

WARSZAWA, 27-1. (Tel. wł.) W sobotę aresztowano głośnego kasiarza międzynarodowego niejakiego Henryka Krynickiego. Był on sprawcą rozbicia Banku Powszechnego w Zgierzu.

Echa zbrodni bolszewickiej.

WILNO, 27-1. (AW.) Mecenas Jamontt rozpoczął obecnie prowadzenie sprawy powództwa cywilnego wdowy po zamordowanym przez urzędnika sowieckiego Apanasewicza Bohdana Kucharkowskiego przeciw poselstwu sowieckiemu w Warszawie.

Adw. Jamontt zebrał w Nowogródku obfity materjał, którym operować będzie w postępowaniu sądowem.

Polsko-angielskie porozumienie węglowe

W OŚWIETLENIU PREZESA KONWENCJI WĘGLOWEJ DĄBR.-KRAK. P. DYR. P. B. MARKIEWICZA.

Konferencja przedstawicieli przemysłu węglowego Anglji i Polski, która zakończyła się w dniach 9 i 10 bm. zawarciem **polsko - angielskiego porozumienia węglowego**, zainteresowała szerszy ogół naszego Zagłębia węglowego. Z tego powodu zwróciliśmy się z prośbą o bliższe informacje do uczestnika tej konferencji prezesa Konwencji Węglowej Zagłębia Dąbrowsko - Krakowskiego p. dyr. P. Br. Markiewicza.

— Sprawa **„polsko - angielskiego porozumienia węglowego"** — oświadczył p. dyr. P. Br. Markiewicz — oświetlona została dostatecznie przez p. A. Faltera, naczelnego dyrektora Koncernu węglowego „Robur", w udzielonym przezeń interwiewie korespondentowi londyńskiemu PAT-a i dodawać coś do wyjaśnienia tego byłoby chyba zbędne.

Strona angielska wydała ze swej strony komunikat do prasy swego kraju, który między innemi ogłoszony został w „The Times" z dn. 11 bm.

Pertraktacje o złożenie zgodnego modus vivendi na rynkach zamorskich pomiedzy przemysłami węglowemi angielskim i polskim i o zaniechanie rujnującej oba eksportujące węgiel przemysły konkurencji **rozpoczęły się były przed 2-ma laty, podczas wizyty Anglików w polskiem Zagłębiu węglowem.** Toczyły się one następnie **na zjazdach w Londynie i Berlinie**, oraz na drodze piśmiennej wymiany myśli, wreszcie doprowadziły do pewnych, konkretnych wyników podczas ostatniego spotkania naszego z Anglikami w dniach 9 i 10 bm. w Londynie.

W spotkaniu tem wzięli udział niektórzy przemysłowcy węglowi ze Śląska i Dąbrowy, oraz przedstawiciele przemysłu węglowego, zgrupowanego w zrzeszeniu „Pięciu Hrabstw", reprezentującem 40 pr. angielskiej produkcji węgla, w towarzystwie przedstawicieli Zagłębi South Wales, Northumberlan i Durham, jako — tymczasem — obserwatorów.

Dwudniowe narady **doprowadziły do prowizorycznego podpisania (parafowania) pewnego układu**, który ma na celu unormowanie polsko - angielskiej współpracy na rynkach eksportowych.

Układ ów przewiduje **utworzenie parytetowego międzynarodowego Komitetu, złożonego początkowo z 5-ciu polskich i 5-ciu angielskich delegatów, który zbierać się będzie w jednej ze stolic zachodniej Europy.** Komitetowi temu podwładne będzie „Międzynarodowe Biuro Węglowe", którego zadaniem będzie gromadzenie informacyj, tworzenie statystyk ruchu węgla i kontrola. Komitet wydawać będzie zrzeszonym organizacjom zalecenia, dotyczące cen.

Po przystąpieniu do porozumienia pozostałych Zagłębi angielskich, (z których, zresztą, nie wszystkie odgrywają czynną rolę w eksporcie węgla), co jest zresztą tylko kwestją czasu, potrzebnego na dokonanie organizacji ogólno - brytańskiego kartelu węglowego, oraz, może, po zgłoszeniu akcesu do wspólnej organizacji, Zagłębia Westfalskiego, **aktualnem stanie się dalsze zacieśnienie węziów organizacyjnych w zrzeszeniu, którego zręby założono przed 2-ma tygodniami**, i powierzenie mu nowych zadań, **mających na celu urzeczywistnienie dalszych postulatów** jakiego to urzeczywistnienia wymagać będzie wielka sprawa zupełnego uporządkowania międzynarodowego handlu węglem.

Jeżeli Europę tylko brać pod uwagę, **to eksportujących węgiel państw jest tylko trzy: Anglja, Niemcy i Polska.**

Przemysł węglowy tych państw powinienby jaknajrychlej urzeczywistnić takie porozumienie, które nie dopuściłoby **dalej istnienia** obecnie obserwowanej anomalji, że węgiel przezeń dostarczany państwom, nabywającym go, jest w nich tańszy, niż w kraju swym macierzystym i inne przemysły owych państw, mające tani opał, mają ułatwioną konkurencję z odpowiedniemi przemysłami krajów, węgiel eksportujących.

P. Falter, w udzielonym przez siebie wywiadzie, zaznaczył, co należy tu powtórzyć i podkreślić, iż **pogłoski, rozprzestrzeniane przez prasę niemiecką, jakoby w Londynie nastąpił pomiędzy Anglikami a Polakami podział rynków zamorskich i zadecydowane zostało wycofywanie polskiego węgla z niektórych z nich, na niczem nie są oparte. Sprawa taka nie była w Londynie wcale omawiana.**

Niech mi wolno będzie zaznaczyć jeszcze jedno. Pertraktacje londyńskie prowadzone były na wysokim poziomie intelektualnym przez prezesa A. Archer'a, reprezentującego Anglików i generaln. dyrektora A. Faltera, występującego, jako przedstawiciel Polaków. Dzięki wielkiemu wyrobieniu, taktowi i wysokim wielostronnym walorom obu tych Panów, toczyły się one gładko, bez tarć i doprowadziły do pomyślnego wyniku. W p. Falterze miał przemysł polski wytrawnego i wymownego zastępcę, który, z właściwym mu a niepospolitej miary talentem, potrafił wszelkie trudności gładko przezwyciężyć.

Stwierdzić powyższe uważam sobie za miły obowiązek.

Komunikacja lotnicza

MIĘDZY STANAMI ZJ. A JAPONJĄ.

Pewna grupa finansistów amerykańskich założyła w ostatnich dniach specjalny koncern, który zająć ma się zorganizowaniem regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Ameryką a Japonją. W tym celu zamówiono już w amerykańskich dokach lotniczych trzy potężne „Zeppeliny", które przystosowane będą specjalnie do lotów transoceanicznych. Na „Zeppelinach" tych będzie się mogło pomieścić około 100 pasażerów, przyczem pod względem komfortu będą kabiny „zeppelinowe" bardziej luksusowo urządzone, aniż na wielkich okrętach morskich. Obok pasażerów przewozić będą nowe olbrzymy powietrzne również i pocztę. W ten sposób powstanie pierwsza regularna linja lotnicza, prowadząca nad wodami oceanicznemi.

ESTONJA A POLSKA.

Przed wizytą prezydenta Estonji.

Wizyta głowy państwa estońskiego, p. Strandmana, w Warszawie nie ma na celu ani rokowań, ani układów dyplomatycznych. Jest aktem kurtuazji życzliwego sąsiada, którego z krajem naszym łączą dawniejsze wspomnienia, bo dzisiejszy prezydent Estonji bawił w Polsce jako poseł przed lat dwa i z tego czasu jeszcze pozostały wzajemne miłe wspomnienia. Dziś już wiemy, że na kurtuazję odpowiemy kurtuazją i że w połowie bieżącego roku P. Prezydent Mościcki zjawi się z rewizytą w Tallinie. Świadomi podłoża tych odwiedzin, świadomi obustronnych jasnych intencyj, nie niepokoimy się zbytnio głosami niektórych naszych sąsiadów, węszących w każdem naszem poczynaniu jakieś tajne konszachty. My jednak pragniemy pokoju i dobrych sąsiadów i dlatego nigdy Polska nie omieszka utrwalać dawne i nawiązywać nowe stosunki przyjaźni z sąsiadami.

Związki między Polską a Estonją sięgają kilka wieków wstecz. Przez kilkadziesiąt lat, pod koniec XVI a na początku XVII wieku, południowa część dzisiejszej Estonji, jako część Inflant, należała do Polski i wówczas szadca Stefana Batorego ujął się za chłopami, wyrzucając panom tamtejszym, że „biedni chłopi są uciskani i wyzyskiwani przez panów w sposób niesłychany na całym świecie, nawet wśród pogan i barbarzyńców". Polepszenie bytu ludu estońskiego i łotewskiego historycy przypisują wyłącznie panowaniu szwedzkiemu, ale jeżeli zbadamy różne zapiski historyczne, przekonamy się, że początek tym reformom dał Stefan Batory, a Gustaw Adolf prowadził tylko dalej rozpoczęte dzieło. Panowanie rosyjskie w tych krajach zniszczyło posiew wielkiego króla, zniszczyło dzieło jego szwedzkich następców, a chłopów znów oddało w ucisk baronów niemieckich.

Za czasów imperjum rosyjskiego między uciśnionemi narodami nawiązał się kontakt, ujawniony później w „Komitecie uciśnionych narodowości" w Dumie, do którego należeli Polak Lednicki, Łotysz Czakste i Estończyk Tönnisson. Młodzi Polacy chętnie studjowali na słynnym uniwersytecie dorpackim.

Po wojnie, gdy wiosna wolności zaświtała dla tylu gnebionych ludów, Estonja i Łotwa dłużej od innych krajów czekały na zerwanie pęt. Polska przez zdobycie Dynaburga przyczyniła się do ich wyzwolenia. Później idzie cały szereg wspólnych poczynań, wzmacniających węzły przyjaźni polsko - estońskiej: traktat rozjemczy i arbitrażowy w Helsingforsie, który w r. 1925 podpisały Łotwa, Finlandja, Estonja i Polska; w r. 1927 umowa handlowa. W Lidze Narodów współpraca obu narodów dawała piękne wyniki, a gdy z początkiem 1929 roku Litwinow zaprosił Polskę i każde z państw bałtyckich z osobna do podpisania paktu uprzedzającego przewodnią myśl paktu Kelloga, Polska uzyskała jednoczesne podpisanie protokółu przez Rosję, Estonję, Łotwę i Rumunję.

Właściwe Polsce i Estonji zamiłowanie wolności i niepodległości, patrjotyzm, umiłowanie pokoju i wspólna praca nad jego utrwaleniem wytworzyły między obu narodami przyjaźń i zaufanie. Są tacy, co ważąc w myśli tylko obszar i ludność Estonji, dziwią się, że my Polacy przywiązujemy tak wielką wagę do przyjaźni z tym narodem. Lecz Estonja, kraj rzeczywiście mały, posiadający niespełna 1.200.000 mieszkańców w krótkim czasie swej niepodległości umiała taki ład zaprowadzić w swoich stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, że zaimponować może każdemu. Kraj ten nie posiada prawie analfabetów. O wyrobieniu obywatelskiem świadczy bodaj fakt, że dziennie w dzień w tem społeczeństwie rozchodzi się 250 — 300 tysięcy egzemplarzy dzienników, to znaczy, że na każde mieszkanie przypada półtorej gazety. Kwitną wszystkie gałęzie sztuki, literatura, malarstwo, muzyka. Zdolność do organizowania życia państwowego i gospodarczego przyczyniła się do stabilizacji wewnętrzno - politycznej, a zaufanie zagraniczy do położenia ekonomicznego wpłynęło na Stosunki handlowe z Polską wykazują zwyżkę na korzyść Polski. Polska w imporcie do Estonji zajmuje piąte miejsce; według statystyki estońskiej wywóz z Polski przedstawia wartość przeszło 6 miljonów koron estońskich.

Przywozimy z Estonji do nas towarów czyto surowca za przeszło 2 miljony złotych.

Oto w krótkości zarys naszych dawnych i teraźniejszych związków z państwem, którego naczelnika witamy serdecznie nietylko jako przedstawiciela zaprzyjaźnionego kraju, ale także jako tego, który od pierwszej chwili odruchu wolnościowego w Estonji we wszystkich poczynaniach ku dobru swej ojczyzny czynny bierze udział. Nigdzie chyba szczerzej, niż w Polsce nie potrafią ocenić jego patrjotyzmu i pracy nad konsolidacją stosunków i utrwaleniem pokoju. Na ważnym dla pokoju europejskiego punkcie węzłowym krzyżujących się interesów, Estonja jest placówką daleką, prawdziwie europejskiej myśli politycznej, a naczelnik republiki estońskiej, dr. Strandman, stoi w pierwszym szeregu przedstawicieli tej myśli. Polska wita w jego osobie wypróbowanego przyjaciela i męża stanu, oddanego najszczytniejszej pracy dla wspólnego dobra wszystkich ludów bałtyckich.

Naczelnictwo Harcerstwa

U P. PREZYDETA RZPLITEJ.

W dniu 21 stycznia rb. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji członków nowoobranego po ostatnim zjeździe walnym — Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

Wysokiemu Protektorowi Harcerstwa przedstawili się pp.: Wł. Sołtan przewodniczący Związku, H. Śliwowska i p. sędzia A. Olbromski — wiceprzewodniczący, H. Dydyńska i St. Sedlaczek — naczelnicy Głównych Kwater, sędzia J. Grabowski — sekretarz generalny, inż. O. Grzymałowski i Wł. Olędzki — członkowie.

Pan Prezydent wyraził życzenie, by Związek Harcerstwa Polskiego rozwinął się liczebnie i dotarł do najszerszych warstw młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Pragnąc przyczynić się do propagandy Harcerstwa, P. Prezydent łaskawie zezwolił na urządzenie pod Jego protektoratem zebrania sprawozdawczo - informacyjnego o harcerstwie w apartamentach na Zamku.

Stacja kwarantannowa w Gdyni.

DA SCHRONIENIE MNIEJSZYM STATKOM NA WYPADEK BURZY.

W ostatnich miesiącach w odległości 4 klm. na północ od Oksywji przy spadzistym wąwozie „Babi Dół" rozpoczęto budować stację kwarantannową dla przyjeżdżających statków do portu gdyńskiego. Prowadzone obecnie roboty są pierwszym etapem w budowie zakładu kwarantannowego, który ma mieścić w sobie szpital, oraz domy mieszkalne dla lekarzy i obsługi.

Sama przystań składać się będzie z palisadowego pomostu długości 220 metrów oraz 25 m. właściwej przystani, budowlanej na skrzyniach, zasypywanych kamieniami. Przystań budowana jest tak, aby w niej mogły znaleźć schronienie mniejsze statki i motorówki na wypadek nagłej burzy lub dużej fali. Większe statki, podlegające inspekcji zdrowotnej, nie będą bezpośrednio przybijały do przystani, lecz stać będą w pewnej odległości na redzie, skąd dopiero w razie wypadku epidemji przewóz chorych odbywać się będzie na specjalnym statku.

Koszty urządzenia stacji kwarantannowej obliczone są w przybliżeniu na 700.000 złotych.

Szczęśliwy kraj

FRANCJA NIE ZNA BEZROBOCIA.

Według urzędowych danych, stan bezrobocia we Francji w r. 1929 przedstawiał się, jak następuje: 26.1 — 1.064, 23.2 — 3.527, 30.3 — 1.078, 27.4 — 705, 25.5 — 570, 29.6 — 394, 27.7 — 399, 31.8 — 405, 28.9 — 385, 26.10 — 396, 30.11 — 377 i 28.12 — 817, w tem 581 mężczyzn i 236 kobiet.

Petkiewicz zwycięża

W AMERYCE.

Onegdaj o godz. 5-ej rano według czasu środkowo - europejskiego odbyły się w Bostonie wobec dziesięciu tysięcy widzów zawody lekkoatletyczne z udziałem Petkiewicza. Nie zawiódł on pokładanych w nim nadziei zwyciężając w biegu na 2 mile angielskie (3.218 m.) w doskonałym czasie 9 m. 39.2 s. Drugie miejsce zajął Milrose (Am.).

Zwycięstwo Petkiewicza na gruncie amerykańskim, gdzie lekkoatletyka stoi na najwyższym poziomie światowym, będzie wspaniałą propagandą Polski i sportu naszego, który po dziesięciu latach istnienia potrafi zwyciężać największe potęgi zagraniczne.

GŁOSY PUBLICZNE.

OGRODY DZIAŁKOWE.

Udział największej części społeczeństwa w szlachetnem i zdrowem zajęciu, jakiem jest ogrodnictwo, racjonalne jego rozpowszechnianie i wykorzystywanie, to objaw, który może być zaliczony do najużyteczniejszej akcji społecznej.

Ogrodnictwo od bardzo dawna jest kluczem uniwersalnym, przy pomocy którego wejść można do wszystkich dziedzin życia. Zdawaćby się mogło, że nauka w szkołach powszechnych, praca w biurze, kopalni, fabryce nie może mieć związku z ogrodnictwem. Doświadczenia jednak uczą i przekonywują coraz więcej, że dla tych dziedzin pracy ogrodnictwo jest najwięcej pożądanym dodatkiem.

Od wielu dziesiątek lat — społeczeństwa coraz więcej poświęcają uwagi zakładami ogrodów szkolnych, ogrodów robotniczych, rzemieślniczych, urzędniczych itp. — te ostatnie noszą nazwę ogródków działkowych.

Ogrody działkowe mają swój początek w Niemczech najsilniej przyjęły się rozwinęły w Anglji — gdzie cały ogród, ze specjalnem zamiłowaniem oddaje się i kocha ogrodnictwo —które jak i w wielu innych krajach stało się namiętnością narodową.

W Polsce ogródki działkowe, są dopiero w okresie pragnień i projektów —jedynie Wielkopolska i Śląsk mogą się poszczycić pewnym dorobkiem i sukcesami w tym kierunku.

Najgorzej sprawa ogródków działkowych jak wogóle ogrodów i parków przedstawia się w Zagłębiu Dąbrowskiem, — gdyż nie wyszła poza ramy luźnych zainteresowań poszczególnych jednostek, nie została wciągnięta w sferę czynników rządowych i decydujących — nie została uznana za równie ważny czynnik wychowawczo społeczny — który conajmniej tyle dobrego uczynić może, co dobrze ujęte życie spółdzielcze — dom ludowy czy uniwersytet ludowy — opieka społeczno - lekarska itp.

Szczególniej kwestja zdrowotna, bez równoczesnego załatwienia kwestji parków i ogródków działkowych nie zostanie całkowicie rozwiązana, gdyż ubogi stan zieleńców, parków, ogrodów, obniża ogólny stan zdrowotny mieszkańców Zagłębia, pomijając fakt, jak ujemny wpływ wywiera to ubóstwo widzenia estetycznego.

Jest najwyższy czas uznać słuszne twierdzenie, że każdy metr kwadratowy ogrodu czy zieleńca powoduje wielką oszczędność na różne lekarstwa i szpitale.

Jakiż może być rezultat walki z tak straszną chorobą, jaką jest gruźlica, gdy nie stworzymy najważniejszego do zwalczenia tej choroby środka tj. zdrowych parków i ogródków działkowych, miejsc zadrzewionych — czy tych — słonecznych? Biorąc pod uwagę ilość mieszkańców Zagłębia, szczególniej miast i osad fabrycznych można twierdzić, że ilość i jakość omawianego przedmiotu, daleko odbiega od rzeczywistych potrzeb co nie może pozostać bez ujemnego wpływu na całość tutejszego życia.

Nie chcę dawać za przykład zagranicy, — ale nasze własne w tym kierunku poczynania i rezultaty, gdyż te najwięcej do nas mogą przemówić i nas zachęcić.

Oprócz kolosalnego rozwoju ogrodnictwa ozdobnego i parków naszych miast — również i małe miasteczka prowincjonalne poczynają stawiać coraz to większe kroki w kierunku nadania całemu swojemu życiu — kulturalnego i pożytecznego obramowania.

A to, co zrobił na polu rozszerzania plantacyj, parków a w szczególności ogródków działkowych Poznań i wszystkie znaczniejsze miasta Wielkopolski, co zdziałał w tym kierunku Śląsk z Katowicami na czele, — co zdobyła i zyskała Łódź przez stworzenie olbrzymiego parku i ogródków działkowych, jak bardzo powiększył Kraków swoje sławne już plantacje — to wszystko można nazwać wielkiem wyczynem, którym możemy imponować i zagranicy.

A wszystko to zrobiono po wojnie i robi się dalej — tylko u nas w Zagłębiu problemowi temu poświęca się zawsze mało uwagi — problem ten gdzieindziej w Polsce tak ważny u nas w Zagłębiu zawsze wlekący się u szarego końca ostatnich spraw, o których niechętnie się wspomina.

Główną winą tego zaniedbania, zdaje się być nie dość częste jasne i rzeczowe przedstawienie tych tak ważnych spraw.

Sprawa ogródków działkowych w szczególności na terenie Zagłębia to sprawa zawsze otwarta — bardzo pilna i wymagająca natychmiastowego zainteresowania się nią całego rozumiejącego ten przedmiot społeczeństwa — wszystkich magistratów i starostw. Zainteresowanie musi poprzeć energiczny czyn i wydajna pomoc czynników miarodajnych.

Do budżetów muszą być wstawione na ten cel odpowiednie sumy — sumy, które spowodowałyby rzucenie sprawy z miejsca i umożliwiłyby jej zrealizowanie.

Terenów Zagłębia ma dużo — wszystkie prawie leżące w stanie opłakanym i urągającym naszym stosunkom.

Przy wszystkich magistratach winny powstać wydziały upiększania miasta — które miałyby na celu również organizacje i zakładanie ogródków działkowych. Sprawa tak poważna wymaga również poważnego jej traktowania — albo mówiąc wyraźnie wymaga pieniędzy.

Wiem, że Katowice na rozszerzenie plantacyj wydały zgórą 2 miljony zł. Łódź wydała jeszcze coś więcej. Poznań — Kraków — Lwów — Wilno. nie mówiąc o Warszawie, w budżetach rocznych przeznaczają od 6 — 15 proc. ogólnych sum budżetowych na plantacje — parki i ogrody działkowe. Zagłębie ponieważ musi rozpoczynać prawie że od początku musi ponieść odpowiadające temu zadaniu koszta.

Jeżeli Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Czeladź, Grodziec w swoich budżetach nie wstawią łącznej sumy najmniej 150 tys. zł. na same ogródki działkowe, to można będzie powiedzieć, że sprawa ta nie dojrzała jeszcze na terenie Zagłębia i nie będzie mogła być zapoczątkowana na serjo.

Na terenie Zagłębia kiełkuje T-wo miłośników ogrodnictwa. Należy się spodziewać — że Towarzystwo to ożywi działalność upiększania miast i rozwoju ogródków działkowych i że będzie starało się te tak ważne sprawy poruszać stale i ciągle u właściwych czynników i na właściwych terenach.

Ogródki działkowe — dobrze zorganizowane są prawdziwą przyjemnością, wypoczynkiem i rozrywką dla wszystkich warstw ludności — są środkiem pedagogicznym zarówno dla starszych i młodszych — są szkołą oszczędności —(najlepszem środkiem do pielęgnowania sił, zdrowia i szlachetnych instynktów — są ubezpieczeniem od wielu nieszczęść, jakim podlega luźna i niezorganizowana lub wadliwie zorganizowana wielka część społeczeństwa w Zagłębiu.

Dla tych wszystkich walorów ogródków działkowych — warto dla nich pracować i niczego nie szczędzić.

Henryk Rumun
instruk. ogrodn. Sejmiku będzińsk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Wtorek — **Dziś** Agnieszki P. M. **Jutro** Franciszka B. W. Wschód słońca 7 m. 23. Zachód „ 16 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębia" — „Serce Maharadży".
Kino „Wawel" — „Samotni".
Kino „Słinks" — Tragedja błazna.
Kino „Momus" — Pat i Patachon.
Kino „Uciecha" — „Bohater krwawej areny".
Kino „Czary" — „Panienka we fraku" — „Obrońca kobiet".

Program radjowy

na wtorek 28 stycznia 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj Śl oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
19.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny. komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Intermezzo muzyczne.
19.15 — Komunikaty harcerskie
19.20 — Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach. „Zygmunt August" — opera Tadeusza Joteyki.
Po operze, komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

× **EMERYTURY DLA PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.** Minist. spraw wewnętrznych opracuje tezy do projektu ustawy o powszechnym funduszu emerytalnym dla pracowników komunalnych i zwróciło się w listopadzie r. z. do wojewodów, aby przed 1 marca r. b. nadesłali kwestjonarjusze, które winny objąć wszystkich (stałych i ni[illegible]) pracowników samorządowych.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 28 bm. „Zygmunt August" — 19.30.
Środa dnia 29 b. m. „Baron Trenk" o godzinie 19.30.
Czwartek dnia 30 b. m. „Sekretarka Pana prezesa" o godzinie 19.30.
Piątek dnia 31 b. m. „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.
Sobota dnia 1.2 — „Madame Butterfly" o godzinie 19.30 występ Zamorskiej.
Niedziela dnia 2.2. — Koncert bałałajkowy o godzinie 12.30.
Niedziela dnia 2.2 — „Trubadur" o godzinie 15.30 występ Zamorskiej
Niedziela dnia 2.2 — „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.

× **Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.** W dniu 22 bm. odbyło się zebranie członków Zjednoczenia pracy wsi i miast w Hucie Miłowice. Po referacie p. Br. Góreckiego o powstaniu styczniowem nastąpiła dyskusja, dotycząca Zjednoczenia na terenie Miłowic, i wybór zarządu Koła do którego zostali wybrani pp. prezes — Br. Rutkowski, wiceprezes — St. Białas, sekretarz — G. Janusz, skarbnik — A. Gubała, oraz pp. Peszke, Chocząj. T. zarząd okręgowy poczynił przygotowania do otwarcia następnych kół Zjednoczenia, których zebrania organizacyjne odbywać się będą w najbliższych dniach.

× **ZAKAZ URZĄDZANIA KWEST NA DWORCACH KOLEJOWYCH.** Minister komunikacji, inż. A. Kühn, wydał ostatnio zarządzenie, zabraniające urządzania wszelkiego rodzaju kwest na dworcach kolejowych, nawet w wypadkach nadzwyczajnych. Zarządzenie to wydane zostało w trosce o zapewnienie porządku i spokoju na terenie dworców, oraz w trosce o zapewnienie wygody pasażerom Do wydania tego zarządzenia spowodowały m. in. p. ministra częste zatargi pomiędzy kwestującymi a pasażerami, którzy, śpiesząc się do pociągów, bardzo łatwo niecierpliwili się i popadali w pasję, gdy ktoś ich zaczepiał z pro[illegible]ją złożenia datku. Często w wypadkach takich interwenjowała policja.

× **BAL PODOFICERÓW REZERWY W CZELADZI.** Na zakończenie karnawału w dniu 1 lutego rb. zarząd Związku podoficerów rezerwy w Czeladzi urządza bal, urozmaicony wieloma niespodziankami. Bal, z którego dochód przeznaczony jest na kupno sztandaru, odbędzie się w sali klubu na Saturnie.

„Praca Polska"

A BUDOWNICTWO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W dniu 25 bm. odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli posiedzenie zarządu głównego organizacji „Praca Polska" w Sosnowcu.

Po omówieniu sprawy depresji gospodarczej przystąpiono do głównego punktu porządku dziennego, a mianowicie do **sprawy budowy domków robotniczych w związku z kredytami przewidzianemi przez Rząd.**

Zarząd „Pracy Polskiej", po wyczerpującej dyskusji, wypowiedział się jednomyślnie za systemem budowania na terenach kopalń i fabryk domków robotniczych z ogródkami, któreby były oddawane pracownikom na własność na warunkach kilkunastoletnich spłat ratalnych.

Dotychczasowy system budowania domów familijnych uznano na zebraniu za zupełnie nie odpowiadający interesom szerokich mas, a częściowo i zakładów przemysłowych.

Ponadto na zebraniu postanowiono wyłonić komisję, któraby zapoznała pracowników Zagłębia Dąbrowskiego ze szczegółami tego programu budowlanego „Pracy Polskiej".

× **DOSTĘP DO MORZA, A MOCARSTWOWA POLSKA.** W ub. niedzielę wygłosił red. St. Arnold pod powyższym tytułem odczyt dla Młodych Obozu Wielkiej Polski, „Pracy Polskiej" i członków sekcji kulturalno - oświatowej „Rozwoju". W odczycie omówiona została kwestja znaczenia dostępu morza dla Polski pod względem gospodarczym, politycznym i wychowawczym oraz zasługa obozu narodowego w uzyskaniu tego dostępu

× **DALSZE NISZCZENIE PARKU MIEJSKIEGO W CZELADZI.** Już kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę karygodnego zaniedbania parku miejskiego w Czeladzi, który pozostawiony bez żadnej opieki, staje się łupem łobuzerji i ulega dewastacji. Jak dotąd jednak, w sprawie tej nie uczyniono zupełnie nic, to też w nocy z soboty na niedzielę niewykryci dotychczas sprawcy znowu plądrowali park, a zwłaszcza zamknięty bufet w parku, skąd skradli pewne przedmioty. Byłby wielki czas, ażeby władze miejskie wreszcie zaopiekowały się należycie tem jedynem w mieście miejscem odpoczynkowem

W ciągu 10 lat

MOŻNA ZMIENIĆ NAZWISKO.

Z dniem 23 stycznia rb. zaczęła obowiązywać na przeciąg lat 10 (a więc do dnia 23 stycznia 1940) ustawa o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicujących z godnością człowieka.

Przedewszystkiem jedna uwaga. Ustawa nosi datę 22 marca 1929 roku, ogłoszono zaś ją dnia 23 stycznia 1930 roku, a więc po 10 miesiącach. Czy dlatego potrzeba było aż 10 miesięcy na ogłoszenie ustawy, że będzie ona obowiązywać w ciągu 10 lat? Jest to niewątpliwie rekord światowy tempa ogłoszenia uchwalonej przez ciała ustawodawcze ustawy!

Ponieważ równocześnie „Dziennik Ustaw" nr. 3 ogłasza trzy inne ustawy, noszące daty 22 i 25 marca 1929 roku, więc widocznie to nie jest przypadek, ale wyraz jakiegoś systemu. Należy przypuszczać, że ze względów zasadniczych Sejm się tą sprawą zainteresuje.

Powracając do samej ustawy o zmianie nazwisk, która w niczem nie zmienia obowiązującej ustawy z dnia 24 października 1919 roku, zaznaczyć należy, **że nowa ustawa dotyczy wyłącznie tych osób, obywateli polskich, które noszą nazwiska hańbiące, ośmieszające lub nielicujące z godnością człowieka.** Jakie nazwiska podpadają pod te pojęcia, o tem w każdym wypadku decydować będzie województwo, które jest w tym wypadku władzą właściwą.

O zamierzonej zmianie nazwiska ogłasza się w „Monitorze Polskim". Osoba, nosząca nazwisko, jakie zamierza przybrać proszący o zmianę nazwiska hańbiącego, ośmieszającego itp., może zgłosić sprzeciw przeciwko nadaniu tego nazwiska i to wystarczy, aby zezwolenie na zmianę nazwiska nie było udzielone.

Nie wolno na mocy nowej ustawy przybierać nazwisk historycznych, popularnych lub rozpowszechnionych

W nocy niedobrze jest

ZMIENIAĆ MIESZKANIA.

Historja dwóch domów miejskich w Dąbrowie, wybudowanych przez poprzedni Magistrat socjalistyczny, jest dobrze znana naszym czytelnikom, gdyż sprawę tą z racji różnych okoliczności niejednokrotnie poruszaliśmy.

Jak wiadomo, miały to być domy dla bezdomnych, w rzeczywistości zaś mieszkania otrzymali agitatorzy i członkowie partji, przyczem największe mieszkanie zajął były prezydent miasta p. Cieplak, który za pieniądze miejskie wykończył i luksusowo urządził dla siebie gniazdko, do którego Magistrat musiał dokładać poważną kwotę, na wyrównanie czynszu mieszkaniowego.

Ponieważ wykończanie mieszkania dla p. Cieplaka odbywało się już po wyborach do Rady miejskiej, kiedy wiadomem było, że skończyły się rządy socjalistyczne, roboty prowadzone były w bardzo szybkiem tempie, a p. Cieplak zaczął się wprowadzać nocną porą, pragnąc zainstalować się w nowem mieszkaniu przed oddaniem urzędowania swemu następcy.

Działo się to w nocy, z 23 na 24 stycznia ub. r. i akurat w rocznicę p. Cieplak znów przy blasku księżyca opuścił wygodne mieszkanko, nie chcąc narazić się na przymusowe usunięcie przez komornika, który następnego dnia miał dokonać tej czynności.

Tak się zakończył jeden z fragmentów „ideowej" działalności p. Cieplaka. Obecnie pozostała jeszcze do załatwienia sprawa zwrotu nieprawnie podjętego z kasy miejskiej odszkodowania, w kwocie około 10 tysięcy zł. na zabezpieczenie której to sumy opieczętowano urządzenie mieszkania p. Cieplaka, a pozatem Magistrat wystąpił na drogę sądową o zwrot kilku tysięcy zł. należnych miastu z racji gospodarki p. Cieplaka.

× **POMYSŁOWY FALFUS.** 17-letni Leon Falfus z Sosnowca (Wschodnia 2) wpadł na niezły sposób powiększania swych dochodów. Oto podrobiwszy dowód osobisty, wydany mu przez wójta gminy Mstyczów udał się do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu w celu zarejestrowania go na prawo otrzymywania zasiłku dla bezrobotnych. Sfałszowanie daty urodzenia nie uszło uwagi odnośnego urzędnika, tembardziej, że Falfus był młody i chodziło o to, czy przekroczył wiek lat 18, uprawniający do otrzymywania zasiłku, zgodnie z istniejącą ustawą. Sporządzono na młodego oszusta protokół i sprawę skierowano do Sądu. Wczoraj Falfus skazany został na dwa tygodnie więzienia, lecz przy zastosowaniu okoliczności łagodzących wykonanie kary zawieszono mu na dwa lata.

Tragiczny wypadek

W GRODŹCU.

W ub. niedzielę popołudniu mieszkańcy Grodźca zostali poruszeni niezwykle tragicznym wypadkiem.

Oto w domu przy ulicy Kijowskiej popełniła samobójstwo przez powieszenie się na t. zw. szewskim pociągu na klamce u drzwi 29-letnia Anna Cieślikowa, nieuleczalnie chora na raka.

Przed domem zebrał się natychmiast tłum ciekawych, który usunęła dopiero policja.

W czasie opróżniania z ciekawych mieszkania Cieślików i korytarza jeden z obecnych tam, Józef Ślękowski, kupiec z Grodźca, pchnięty drzwiami spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie czaszkę, ponosząc na miejscu śmierć.

Ze sportu.

CZELADZKI K.S. NA ŚLĄSKU. W ub. niedzielę drużyna Czeladzkiego K. S. bawiła w Ligocie na Śląsku, gdzie rozegrała zawody koleżeńskie z drużyną tamtejszego K. S. „Ligocianka". Ciężkie i błotniste boisko utrudniało w znacznym stopniu celową grę. Drużyna C. K. S., mimo 4 rezerwowych graczy w drugiej połowie pokazała tak piękną grę, dominując nad miejscowymi, że wzbudziły ogólne uznanie publiczności. To też wynik 7:4 dla „Ligocianki", biorąc pod uwagę dwumiesięczną przerwę zimową, jest dla kombinowanej drużyny C. K. S. sukcesem. W najbliższą niedzielę C. K. S. będzie gościć u siebie jedną z czołowych drużyn A kl. Śląska.

Projekty budowlane w Zagłębiu.

PROJEKTY MINISTESTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ ORAZ DOMKI ROBOTNICZE.

Wspominaliśmy swego czasu o zamiarze budowania przez „ubezpieczalnie" domów dla robotników i pracowników umysłowych. Na Sosnowiec przeznaczono 6 miljonów złotych, na Dąbrowę 2 miljony zł. Dla Będzina suma nie została jeszcze określona. W akcji budowy tych domów biorą udział: Centralny zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych i Lwowski zakład ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków. W Zagłębiu sprawę budownictwa bierze w swoje ręce zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, przyczem budować będzie również domy dla robotników, na co odpowiednie sumy powinien przekazać Lwowski zakład. W Sosnowcu, jak już swego czasu wspominaliśmy budować się ma za 4 miljony domów robotniczych i za 2 miljony domów dla pracowników umysłowych.

Domy te mają budować same „ubezpieczalnie", a Ministerstwo pracy i opieki społecznej powołuje do życia specjalne biuro architektoniczne, które ma opracować typ domów i mieszkań.

W czasie pobytu ostatniego w Warszawie prezydent Sosnowca p. A. Willner odbył konferencję z dyrektorem departamentu ubezpieczeń społecznych p. J. Dreckim, który udzielił pewnych informacyj. P. Drecki oświadczył, że czynsz w tych domach wynosić będzie 30 — 35 zł. od ubikacji miesięcznie. Zatem czynsz mieszkania robotniczego, pokoju z kuchnią wynosić będzie około 70 zł. miesięcznie (naszem zdaniem stanowczo zawiele — Red.). W dalszym ciągu dyr. Drecki oświadczył, że postanowiono budować domy w formie bloków (koszary), a nie kolonje domków mniejszych. W jednym bloku znajdować się ma około 200 mieszkań.

Cała akcja budowlana oparta jest na mocy istniejącego statutu zakładów ubezpieczeń, który przewiduje lokowanie 20 proc. wpływów w nieruchomościach. Z sum tych Ministerstwo pracy i opieki społecznej preliminuje użycie na budowę w roku bieżącym 50 proc. Ogółem w ciągu 5 lat na akcję tę przewidziane jest 125 miljonów złotych, za co ma być wybudowane 25 — 30000 izb mieszkalnych.

Zarząd m. Sosnowca petraktuje w sprawie budownictwa z dyrektorem Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie dr. Gunią, przyczem obecnie omawiana jest sprawa terenów. Sprawa ta ma być zdecydowaną w niedługim czasie, bowiem Ministerstwo pracy i opieki społecznej domaga się przedstawienia konkretnych wniosków w ciągu dni 10.

Również w tej sprawie zwołuje we wtorek konferencję p. starosta w Będzinie, zapraszając na nią przedstawicieli samorządów, przemysłu i związków zainteresowanych.

W numerze niedzielnym „Kurjera Zachodniego" donieśliśmy o budowie domków na własność dla robotników na kopalni „Saturn". Bardzo możliwe, że koncepcja ta, zasługująca ze wszech miar na zainteresowanie się nią, będzie możliwą do przeprowadzenia i na terenie innych ośrodków i w miastach Zagłębia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że etatystycznie pomyślany projekt Minist. pracy i opieki społecznej jest w wysokim stopniu nieodpowiedni. Do sprawy tej jeszcze powrócimy. W tej chwili zwracamy jedynie uwagę na ogromnie niepraktyczny, nieżyciowy sposób budowania bloków (koszar), na tworzenie ogromnego aparatu budowlanego przez ubezpieczalnie, co podniesie nie zmiernie koszta budowy (podobno już wydano 200.000 zł. na ten cel) itd.

Sprawa jest niezmiernie interesująca i powrócimy do niej w najbliższych dniach, zarówno dla omówienia interesującego projektu budowy domków dla robotników na własność, jak i dla omówienia ujemnych stron budowania wielkich koszar dla pracowników umysłowych.

U motocyklistów

Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu 26 b. m. odbyło się walne zebranie członków Sekcji motocyklowej przy S. T. C. pod przewodnictwem prezesa S. T. C. p. J. Fliskiego i przy sekretarzu p. E. Tańskim, wybranych przez aklamację do prezydjum zebrania.

Jak widać ze sprawozdania zarządu sekcji, Sekcja posiada 21 członków. W roku ubiegłym Sekcja, nie mając odpowiednio wykwalifikowanych sił i potrzebnych środków materjalnych, ograniczyła się tylko do urządzenia wycieczek turystycznych w ogólnej ilości 24, na których uczestniczyło 97 osób, a przejechano 9345 kilometrów. Najdłuższa wycieczka na P. W. K. i w Poznańskie oraz z powrotem przez Krośniewice i Łódź, wynosiła 930 klm.

Sekcja zdobyła jedną nagrodę pod postacią puhara srebrnego, poszczególni zaś członkowie indywidualne nagrody, a mianowicie: dwa żetony złote, jeden żeton srebrny i trzy żetony bronzowe. Rok przyszły zapowiada się żywiej.

Zaprojektowane są trzy imprezy czysto sportowe, jako to: wyścig motocyklowy krótkodystansowy z rekordem na 1 kilometr, raid do Krakowa i wyścig o mistrzostwo Sekcji. Będzie 15 wycieczek turystycznych do najpiękniejszych okolic naszego zakątka, jak Ojców, Sucha, Bystra, źródła Wisły i t. d. oraz 3 wycieczki tak zwane familijne.

Jedną z większych imprez będzie wysłanie kurjerów na motocyklach do Warszawy na Zamek w dniu święta narodowego z adresem hołdowniczym do pana Prezydenta. Jest to już tradycyjny bieg motocyklowy, zainicjowany przez sosnowieckie Towarzystwo cyklistów przed czterema laty, który przyjął się w całej Polsce, a od roku ubiegłego przeszedł pod protektorjat Polskiego Związku motocyklowego.

Jak słychać, czwórka dzielniejszych motocyklistów naszych wybiera się w lipcu na motocyklach do Francji przez Czechy, Austrję i Szwajcarję.

Do nowego zarządu Sekcji powołano pp.: H. Levittoux na przewodniczącego, F. Jamroża na sekretarza, L. Dziordzińskiego na skarbnika, L. Załęgę na kapitana I i B. Kwiatkowskiego na kapitana II.

Na tem miejscu Sekcja motocyklowa wyraża za naszem pośrednictwem szczere podziękowanie Zarządowi Banku Zagłębia za bezinteresowne udzielenie swej wspaniałej sali na walne zebranie.

Na wiecu i w cukierni

Występy posła Rożka.

Wczoraj do Zagłębia przybył z Warszawy komunistyczny poseł Rożek. W pierwszej chwili Rożek udał się na Pogoń do domu Związku metalowców, gdzie zebrali się bezrobotni, celem odbioru zapomóg, wypłacanych przez Magistrat.

Otoczywszy się świtą, złożoną z wyznawców komuny, pan poseł zorganizował ad hoc zebranie i począł wygłaszać antypaństwowe przemówienie.

Poinformowana o wystąpieniu Rożka policja rozpędziła słuchaczy, aresztując trzech z nich, a mianowicie: Wacława Juszczyka, Antoniego Kucharskiego i S. Witulskiego, mieszkańców Sosnowca, którzy stawiali opór policji i podburzali bezrobotnych do ekscesów.

Pozbawiony słuchaczy, komunistyczny mówca zapowiedział wiec popołudniu obok cegielni w Sielcu, poczem siadł w tramwaj i odjechał do Sosnowca. Wyiadłszy z tramwaju p. Rożek skierował swe kroki do cukierni warszawskiej, aby zwilżyć sobie gardło i odpocząć po „ciężkiej" pracy.

Jak poinformował nas jeden z obecnych w tym czasie w cukierni, p. poseł miał niezły apetyt. Oto najpierw wypił barszczyk, potem zjadł porcję cielęciny, którą zakropił trzema większemi z „kropelkami" i dwoma piwami, a wreszcie wypił szklankę herbaty i zjadł kilka pączków.

Po uregulowaniu rachunku „uciskany proletarjusz" opuścił restaurację i, zrezygnowawszy z urządzenia zapowiedzianego wiecu w Sielcu, nie pokazał się nigdzie w ciągu wczorajszego popołudnia.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej

przez sosnowiecką policję śledczą.

W niedzielnym numerze donieśliśmy o aresztowaniu przez policję śledczą groźnego bandyty **Bolesława Piotrowskiego, który niedawno zbiegł z więzienia w Wiśniczu**, gdzie odbywał karę za szereg dokonanych w swoim czasie napadów.

Piotrowski, po ucieczce z więzienia, przybył do Zagłębia i zamieszkał **u swej kochanki Antoniny Konieczko w Będzinie** (Podgórna 2). Zorganizowawszy następnie szajkę złodziejską, do której oprócz niego i kochanki należeli: **Er. Łętowski** z Będzina (Podgórna 2) z kochanką **Stanisławą Cichą oraz Stanisław Podsiadło** również z Będzina (3 Maja 12) Potrowski dokonał kilkunastu kradzieży na terenie powiatu Będzińskiego i Zawierciańskiego oraz na Śląsku.

Gdy po dłuższej obserwacji policja stwierdziła, że kradzieży dokonuje szajka Piotrowskiego, przystąpiono do jej likwidacji. Pierwszy unieszkodliwiony został herszt. Aresztowano go niespodziewanie w mieszkaniu kochanki, tak że nie zdołał nawet zrobić użytku z broni, posiadanej w chwili aresztowania. W krótkim czasie została aresztowana cała szajka złodziejska.

Aresztowany Piotrowski przyznał się do dokonanych kradzieży i napadów i wskazał paserów, którym sprzedawał kradzione przedmioty. Na tej podstawie przystąpiono do aresztowania paserów, którymi okazali się: **Akerajzen Ajzyk** z Będzina (Sączewskiego 13), **Krancman Abram** z Będzina (Okrzei 2), **Manczyk Walerja** z Będzina (Kołłątaja), **Rozpędek Gertruda** z Bogucic i **Kurpios Adam** z Częstochowy, znany policji złodziej i paser.

Podczas rewizji przeprowadzanej u paserów znaleziono całe stosy przedmiotów pochodzących z kradzieży, któremi możnaby załadować **kilka wozów. Wartość tych rzeczy wynosi około 20 tys. zł.** Rzeczy te zwracane są prawowitym właścicielom.

Aresztowanych złodziei i paserów przekazano władzom sądowym.

SZCZĘŚCIE W GRZE.

— Leon ma szalone szczęście w grze.
— Naprawdę?
— Tak, jeszcze ani razu go nie przychwycono na oszustwie.

WYJAŚNIENIE.

Pan Fajtłapski idzie ze swoim synkiem na spacer wzdłuż nasypu kolejowego.
— Tatusiu, co to są za druty po prawej stronie nasypu?
— To telegraf, synusiu.
— A dlaczego po tamtej stronie niema drutów?
— Tamtedy pewno przechodzi telegraf bez drutu.

Oryginalna przygoda

DAMY Z PÓŁŚWIATKA.

W ub. sobotę wieczorem w Sosnowcu miała miejsce ciekawa historja, która spotkała jedną z „dam" miejscowego półświatka, niejaką Kazimierę Radecką.

Według relacji p. Kazimiery, złożonej przez nią w komisarjacie policji, sprawa ta przedstawiała się następująco:

Około godz. 8 wiecz. do spacerującej ulicą Deblińską Radeckiej podeszło dwóch zlekka zawianych młodzieńców, którzy zaproponowali jej przejażdżkę samochodem poza miasto. P. Kazia przystawszy na uczynioną jej propozycję siadła wraz z przygodnymi znajomymi do auta.

Po chwili zawarczał motor i auto pomknęło szybko ulicą 3 Maja, następnie przez Pogoń w kierunku Będzina.

Gdy towarzystwo znalazło się koło t. zw. „Syberki" za Będzinem, auto nagle zatrzymało się, latarnie zgasły, a obaj nieznajomi obrewidowali R., zabierając jej kilkadziesiąt złotych, poczem wysadzili ją na drodze, sami zaś odjechali pełnym gazem w kierunku Czeladzi.

Jak w rzeczywistości przedstawia się ta oryginalna historja, wyjaśni to prawdopodobnie dochodzenie policyjne.

Kronika Zawiercia.

× **NOWY CENNIK MIĘSNY.** Od dnia 27 stycznia rb. obowiązuje nowy cennik na mięso wieprzowe i przetwory z niego. Maksymalne ceny, ustalone przez Magistrat, są następujące: słonina świeża zł. 3.85, sadło niesolone zł. 4, smalec topiony 5 zł., szynka 6.85 zł., polędwica 7 zł., parówki 5.25 zł., kiełbasa zwyczajna 4.40 zł., schab 3.40, wieprzowina 3.12, kiszka 0.75 zł.

× **STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** Doskonale rozwijające się pod patronatem ks. prałata Fr. Zientary Stow. młodzieży polskiej wystawiło w niedzielę w Domu ludowym sztukę „Zemsta znachora". Przedstawienie dzięki dobrej reżyserji i staraniom amatorów wypadło dobrze.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ.** W niedzielę 26 bm. dzięki zabiegom p. sędziego Walugi i dra Wencewicza odbyło się w Koziegłowach zebranie organizacyjne Koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Wobec licznie zebranej publiczności w sali strażackiej udzieliła wyjaśnień organizacyjnych prez. p. Banachiewiczowa, zaś p. T. Klepa wygłosił dłuższe przemówienie o celach i zadaniach Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebrani postanowili utworzyć Koło P. C. K. w Koziegłowach i wybrali zarząd oraz komisję rewizyjną. Skład władz Koła oraz adres siedziby podamy w najbliższym czasie. Pożądanem jest, aby za przykładem Koziegłów powstały Koła P. C. K. w Siewierzu, Żarkach, Myszkowie i innych miejscowościach powiatu.

× **PRZEDSTAWIENIE PROPAGANDOWE MŁODZIEŻY P. C. K.** W sobotę 25 bm. w kinie „Stella" odbyło się przedstawienie, urządzone przez Koło młodzieży P. C. K. przy gimnazjum p. H. Malczewskiej. Na program złożyły się: deklamacja p. Nowackiej „Nasza pieśń", referat sprawozdawczy o pracach Koła młodzieży p. Romanówny, „Kulig" odegrany przez p. Stattlerównę i p. Horowiczównę, fantazja sceniczna „Kto zawinił" w bardzo pomysłowych i malowniczych kostjumach w wykonaniu uczenic, należących do Koła, wreszcie 6 żywych obrazów, ilustrujących w sposób propagandowy prace młodzieży P. C. K. Całość wypadła nietylko udatnie, ale nadzwyczaj miło. Liczna publiczność składająca się przeważnie z młodzieży szkolnej z serdecznem zadowoleniem oklaskiwała wykonawców. Zasługa to największa kierowniczki Koła młodzieży P. C. K. p. Ireny Moroz, która z całem oddaniem i poświęceniem prowadzi Koło i przygotowała przedstawienie. Dowodem powodzenia służy to, iż szereg osób zwrócił się z prośbą o powtórzenie przedstawienia. Podkreślić należy rzadką w Zawierciu punktualność, z jaką rozpoczęto widowisko, oraz bezinteresowność właściciela kina, p. Jaworskiego, który bezpłatnie udzielił sali.

× **P. JAN CHOLEWA. ZAWIERCIE.** Listu Pańskiego nie zamieścimy, nie ma on bowiem formy sprostowania, jest natomiast usiłowaniem wciągnięcia nas w polemikę, do której nie mamy najmniejszej chęci. Pozatem próbuje Pan w liście swym reklamować to, co my zwalczamy i zwalczać będziemy jako wysoce szkodliwe dla społeczeństwa polskiego.

× **SPROSTOWANIE.** W związku z notatką pt. „Powiew wschodu", zamieszczona w nr. 5 K. Z. z datą 8 bm., p. Jan Misiewicz, st. sekretarz sądu grodzkiego w Kobryniu, przysyła nam następujące wyjaśnienie: „Żadnej awantury w stanie nietrzeźwym w pociągu nie wszczynałem. Do Zawiercia przyjechałem popołudniu, a odjechałem w nocy. Gdy wobec odmowy służbowego post. p. Tkaczyka, udzielenia mi pomocy na stacji w czasie odjazdu zapisałem jego numer, a następnie na żądanie okazałem legitymację, tenże post. zażądał udania się na posterunek kolejowy, gdzie zanotował dane z legitymacji. Sprawę taktu służbowego posterunkowego skierowałem do p. prokuratora".

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Apel Związku miast pod adresem samorządów.

Związek miast polskich czynił ostatnio wielkie starania, aby wyciągnąć z depresji wszystkich swoich członków, t. j. około 600 miast, z których ani jedno nie znajduje się w kwitnącym stanie.

Niestety jednak w wielu wypadkach związek miast napotyka przeszkody właśnie ze strony różnych miast, które ani myślą zastosować się do oszczędnościowych zarządzeń związku.

Wobec tego związek miast wystosował ostatnio do wszystkich samorządów miejskich okólnik, w którym zaleca kategorycznie przestrzeganie następujących prawideł:

Dochodów z danin publicznych w nowym roku w porównaniu z r. ub. nie należy oceniać optymistycznie, przeciwnie trzeba zachować dużą oględność. Należy wyczerpać wszelkie możliwości ograniczenia wydatków, które nie powinny jednak pociągnąć za sobą obniżenia poziomu gospodarki miejskiej. Nie należy rozpoczynać inwestycyj bez absolutnej pewności otrzymania w ściśle określonym terminie kredytu długoterminowego. Nieprzestrzeganie tej zasady może dać bowiem powód do szerzenia alarmujących i wielce szkodliwych wieści o bankructwie miast. Należy użyć wszelkich wysiłków, by zrównoważyć faktycznie budżet.

Ponadto związek miast wezwał wszystkie samorządy, ażeby lekkomyślnie nie puszczały swych weksli do protestu.

Kronika gospodarcza.

PRZEDŁUŻENIE MANDATÓW CZŁONKÓW KOMISYJ SZACUNKOWYCH. Minister skarbu zarządził, by mandaty członków komisyj szacunkowo - odwoławczych przy wymiarze podatku majątkowego przedłużone zostały na cały rok bieżący, a to z tego względu, że Ministerstwo spodziewa się uchwalenia w r. b. nowej ustawy o podatku majątkowym, co pociągnie za sobą reorganizację komisyj szacunkowo - odwoławczych.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 20.1 do 24.1 br. spędzono na targi: buhaji 80, wołów 64, krów 830, jałówek 120, cieląt 64, nierogacizny 2[illegible]. Ogółem 3208 zwierząt.

BANK DO WALKI Z BEZROBOCIEM. Kwestja bezrobocia w Anglji, jako najbardziej paląca dla życia gospodarczego tego kraju, wysunęła naczelne na pierwszy plan zagadnienie racjonalizacji przemysłu w kierunku zreformowania techniki przedsiębiorstw przemysłowych celem ekspansji ich działalności. Według opinji rządowych sfer angielskich, racjonalizacja ta nie da się przeprowadzić bez wydatnej pomocy, specjalnie w tym celu utworzonej instytucji bankowej w rodzaju Narodowego Banku Kredytowego, któraby odgrywała w przemyśle angielskim taką samą rolę, jaką spełnia w gospodarstwie rolnem instytucja bankowa „Agricultural Morgage Corporation", utworzona w 1928 roku.

NAJWIĘKSZA ELEKTROWNIA WODNA W POLSCE. W ostatnich dniach grudnia ub. r. uruchomiono w Żurze, około [illegible] na Pomorzu największą w Polsce elektrownię wodną. Cały zakład w Żurze ma dwie turbiny o ogólnej mocy 12.000 koni mechanicznych i rocznie wytwarza około 14 miljonów kilowato - godzin. Rozdzielnia w Żurze na 60 tys. wolt zbudowana w Polsce po raz pierwszy pod gołem niebem na otwartem polu. Prace ziemne przedstawiają się bardzo okazale, a spiętrzenie wody na 15 metrów wytwarza ogromne sztuczne jezioro. Wielki ten zakład zbudowano wyłącznie pracą polskich robotników, inżynierów i doradców technicznych, oraz wyłącznie siłą kapitałów krajowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 124.00, Bank Polski 183.00 — 184.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Siła i światło 96.00, Zieleniewski 61.50, Modrzejów 13.00, Ostrowieckie 61.00, Starachowice 21.50, Haberbusch 101.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.86.75, Nowy Jork 8.899, Londyn 43.37,25, Paryż 35.02,50, Wiedeń 125.45, Włochy 46.67 172.25, Holandja 358.40, Oslo 238.16, Berlin 213.04, 5 proc. poż. dolarowa 75.00—76.00, 5 proc. poż. konwers. 49.75, 4 proc. poż. invest. 123.00—122.00—123.00, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 49.80—49.25 — 49.49.

Tendencje dla akcyj niejednolita, dla [illegible].

Kronika Olkuska.

Z Rady miejskiej

W OLKUSZU.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu poza odczytaniem protokułu dwóch ostatnich posiedzeń Rady dyskutowano ponownie nad sprawą wydawania deputatów leśnych dla mieszkańców Olkusza.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, władze nadzorcze poleciły Magistratowi Olkusza tegoroczne deputaty leśne sprzedać z licytacji, a osiągnięte pieniądze przeznaczyć na inwestycje miejskie i spłatę zobowiązań miejskich.

Przeciwko tej decyzji władz, Rada zaprotestowała i wezwała Magistrat do wniesienia do władz nadzorczych II instancji odwołania przeciwko temu orzeczeniu. Jednocześnie Rada miejska wybrała delegację, która uda się do p. wojewody, celem osobistego intewenjowania w powyższej sprawie. Należy zaznaczyć, że chodzi tu o deputaty za r. 1929-30, gdyż z deputatów za ubiegłe lata mieszkańcy zrezygnowali na rzecz budowy szkoły powszechnej Nr. 1.

Poza tą sprawą, w której zabierała głos również galerja, Rada miejska wypowiedziała się za sprzedażą Sp. Akc. „Olkusz" do 70 morgów gruntu obok fabr. „Olkusz" na t. zw. Pakusce (po prawej stronie szosy ojcowskiej) pod budowę nowych zakładów przez powyższą Spółkę.

Dzięki tej uchwale Rady i zrozumieniu potrzeby uprzemysłowienia Olkusza w ciągu najbliższych lat powstanie w Olkuszu nowa fabryka i tysiące ludzi znajdzie w niej pracę.

× **ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.** W ubiegłą niedzielę we wsi Kroczyce odbyło się uroczyste udekorowanie orderem „Polonia Restituta" miejscowego proboszcza ks. Kajetana Szymkiewicza, zasłużonego w walce o niepodległość Polski. Dekoracji dokonał w obecności licznie przybyłych przedstawicieli władz i urzędów oraz tłumu parafjan wojewoda kielecki p. Korsak, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc zasługi odznaczonego duszpasterza i składając mu serdeczne życzenia. Następnie przemawiali różni przedstawiciele i delegaci, wyrażając głębokie uznanie dla obywatelskiej działalności czcigodnego kapłana i jego niestrudzonej pracy dla dobra kraju. Po dekoracji odbyło się przyjęcie, gdzie wśród niezwykle miłego nastroju i szeregu toastów spędzono kilka godzin.

× **UZYSKANIE POŻYCZKI PRZEZ MIASTO.** Magistrat m. Olkusza uzyskał ostatecznie 20-to letnią niskoprocentową pożyczkę w wysokości 130 tysięcy zł. od zakładów ub. prac. umysł. w Królewskiej Hucie. Formalności w związku z tą pożyczką załatwiono w dniu 24 bm.

× **ZNIŻKA CEN MĄKI I CHLEBA.** Starostwo olkuskie po uprzedniem wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, ustaliło w Olkuszu z dniem 25 bm. ceny za kg. mąki żytniej 65 proc. na 41 i pół grosza, a za chleb z tej mąki na 40 gr. Ceny słoniny, smalcu, mięsa i wyrobów wędliniarskich — bez zmiany.

× **ZABAWA K. G. W. W BOLESŁAWIU.** Koło gosp. wiejskich w Bolesławiu urządza w dn. 1 lutego r. b. w sali „Społem" zabawę taneczną.

× **SESJA WYJAZDOWA SĄDU GRODZKIEGO.** Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoczął wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa p. Maciejewskiego na sesji wyjazdowej w Olkuszu kontynuowanie spraw karnych o przestępstwo i zbrodnie dokonane na terenie powiatu Olkuskiego. W pierwsze dwa dni rozpatrywane będą m. in. sprawy Ignacego Pasiecha, Antoniego i Stefana Maciągów o zabójstwo. Od środy zaś do soboty włącznie rozpatrywane będą sprawy karne mniejszej wagi pod przewodnictwem sędziego okręgowego p. Sadkowskiego.

KOSTJUM.

— Ależ mój panie, pana nie możemy wpuścić na bal maskowy. Pan jest przecież prawie goły. Co pański brak ubrania ma oznaczać? Jaką figurę pan przedstawia.

— Podatnika.

ROZMÓWKI.

— Ona jest znacznie starsza, niż wygląda.

— Tak. A co gorsze, że wygląda tak, jakby była znacznie starsza, niż wygląda.

Nowe miasteczko ogrodowe

POD ŁODZIĄ.

Urzędnicy skarbowi, posiadający kilkadziesiąt domów w Julianowie pod Łodzią, przystępują do budowy innej serji domów. Plan przewiduje 150 nowych budynków, z których 40 jest już w budowie. W ten sposób w najbliższej przyszłości powstanie pod Łodzią nowe miasteczko, liczące kilkaset pięknych domów w ogrodach.

Bolszewickie poglądy

NA MIŁOŚĆ.

Zwolennik walki klas musi ją przeprowadzać aż do ostatka; we wszelkich życiowych przejawach, nawet u czuciowych walka klas musi być czynnikiem zasadniczym, podstawowym.

Rumuński pisarz, Panait Istrati w głośnych swych na świat cały książkach, w których wypowiada swe głębokie rozczarowanie dla idei bolszewickiej, przytacza ustęp, charakteryzujący poglądy bolszewizmu na miłość.

Niejaki Zalkind w publikacji swej, omawiającej zagadnienie seksualne, drukowanej w Leningradzie takie wygłasza zdanie:

„Pociąg seksualny do istoty, należącej do nieuczciwej, wrogiej klasy, który tylko wstręt powinien u nas wzbudzać, jest perwersją, podobnież jakby byłby nią pociąg seksualny do krokodyla, czy orangutana".

Mocno powiedziane. Widocznie jednak w Rosji istnieją wszędzie kontrrewolucjoniści ponieważ na to twierdzenie odpowiada Zalkindowi towarzysz Hipolyt, autor „Prawa do miłości", broszury, wydanej w Moskwie:

„Ciekaw byłbym bardzo, co myśli towarzysz Zalkind o Karolu Marksie, który całe swe życie spędził z kobietą, należącą do innej klasy. Jenny von Westhpallem, i. zn. z krokodylem, dla którego żywił głębokie uczucie".

Nagrody

ZA LICZNE POTOMSTWO.

Akademja francuska ma, jak się z poniższego przekonamy, rozliczne i przeróżne zadania. Rozdziela mianowicie premje nietylko ludziom nauki i literatury, ale i rodzinom pobłogosławionym licznem potomstwem. Małżeństwo Cocnacq, zmarłe przed rokiem, zapisało Akademji legat z nadmienieniem, że rodzinom, wykazującym się licznem potomstwem, należy wypłacać premje pieniężne, ponieważ dobre postępki powinny być nagradzane.

Tyle się pisze i mówi na temat wymierania narodu francuskiego i bezdzietność Francuzów, że trudno sobie wyobrazić, aby się znalazły rodziny, któreby się mogły pochwalić wielu dziećmi. Tymczasem stała się rzecz niespodziewana. Otóż z departamentu Sekwany zgłosiło się przeszło 1000 rodzin, godnych przeznaczonej nagrody. Akademja rozdała 90 premij po 25.000 franków i pokaźną liczbę dalszych po 10.000 franków. Nagrody są nie byle jakie, nic więc dziwnego, że ludzie dobijają się o nie. Na czele nagrodzonych stało małżeństwo posiadające 15 dzieci, na drugiem miejscu inne z 14 pociechami. Siedem par wykazało 13 dzieci, a 25 par chwali się tuzinem.

Każdy przyzna, że jak na Francję, to objaw zupełnie pocieszający. I Polska pochwalićby się mogła bogactwem dzieci, tylko że u nas niema tak wspaniałomyślnych, którzyby hojnemi legatami przyszli z pomocą licznym rodzinom.

Migawki z procesu Litwinowa

oskarżonego o fałszowanie weksli.

Przed sądem paryskim toczy się obecnie proces, który napozór posiada wprawdzie charakter procesu kryminalnego, w istocie swej jednak jest raczej procesem politycznym. Mamy tu na myśli proces przeciwko Saweljuszowi Litwinowowi, bratu zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, oskarżonemu o sfałszowanie weksli na łączną sumę 25.000.000 franków.

W procesie tym uwidoczniają się z niezwykłą jaskrawością ekonomiczne przeciwieństwa systemu sowieckiego. Ten sam rząd sowiecki, który u siebie w kraju z niebywałą bezwzględnością niszczy wszelką własność prywatną, zagranicą szuka ochrony własności prywatnej w sądzie.

W toku rozprawy sądowej przewinął się przez salę sądową długi sznur ciekawych typów sowieckiej kolonji paryskiej. Widziano wśród nich i „bankiera" sowieckiego, który w Paryżu załatwia wszelkiego rodzaju tranzakcje finansowe rządu moskiewskiego, zeznawał dalej „makler sowiecki" Joffe, przesłuchani zostali liczni urzędnicy sowieckiej misji handlowej itd. Ogółem zeznawało 50 świadków, obznajmionych z tajnikami operacyj finansowych, zawieranych za kulisami oficerskiej giełdy paryskiej.

Obrońca Sewiljusza Litwinowa, znany adwokat paryski Moro-Giafferi, na początku procesu poprosił przewodniczącego o udzielenie mu odpowiedzi na pytanie, kto właściwie w procesie tym jest oskarżycielem prywatnym. Przedstawiciel oskarżenia, Berton, wyjaśnił, iż powództwo cywilne wnosi berlińska misja handlowa, zaznaczając przytem, że — ponieważ w Rosji istnieje monopol handlu zagranicznego — to siłą rzeczy adwokaci powodu cywilnego pośrednio reprezentują rząd moskiewski.

Wyjaśnienie to zadowolniło w całej pełni Moro - Giafferiego, który zauważył:

— To tylko chciałem wiedzieć. A więc mamy przed sobą przedstawiciela rządu sowieckiego. Cóż za ironja! Rząd sowiecki broni przed sądem francuskim zasady prywatnej własności (na sali ogólna wesołość).

„Bankier sowiecki" Nawaszin zeznawał, iż jest on dyrektorem Banku dla handlu z Europą Północną, którego głównym klijentem jest rząd sowiecki. Kiedy przedłożono mu weksle Litwinowa, świadek momentalnie zorjentował, że coś tu nie jest w porządku i podzielił się swemi podejrzeniami z najlepszym klijentem banku, rządem sowieckim.

Następnie wywiązuje się następujący, wielce ciekawy djalog między świadkiem a obrońcą Campiccim:

Obrońca: — Dlaczego z takim pośpiechem porozumiał się pan z sowiecką misją handlową w sprawie weksli? Jakie stosunki łączą pana właściwie z misją handlową sowietów?

Świadek: — Bardzo bliskie...

Obrońca: — Chciałbym dowiedzieć się, kim pan właściwie jest: bankierem czy też agentem rządu sowieckiego?

Świadek milczy...

Obrońca: — I co to właściwie za instytucja ten wasz bank? Czy jest autentyczny bank, czy może też instytucja sowiecka?

Świadek: — Jest to francuska spółka akcyjna. Większość urzędników — to Francuzi.

Obrońca: — Pytam pana, czy jest to bank sowiecki, czy nie?

Świadek: — Według mych informacyj — nie...

Ostatnie słowa świadka wywołują na sali powszechne poruszenie. Nikt nie może zrozumieć, że dyrektor banku nie może z całą pewnością określić charakteru instytucji, na czele której stoi.

Przesłuchiwanie świadków zajęło przewodniczącemu bardzo wiele świadków, gdyż większość Rosjan, którzy zeznawali w charakterze czasu, gdyż większość Rosjan, go i składane przez nich w języku rosyjskim zeznania trzeba było tłomaczyć na francuski. Nie bacząc jednak na to, zainteresowanie wśród publiczności jest olbrzymie, co przypisać należy przedewszystkiem niewątpliwie tej okoliczności, że na ławie oskarżonych siedzi brat faktycznego ministra spraw zagranicznych ZSSR., największego państwa europejskiego, i że do tego jeszcze Sewiljusz Litwinow zaskarżony został właśnie przez rząd, którego brat jego jest tak wybitnym członkiem. A niemniej charakterystyczne dla całej tej sprawy jest i to jeszcze, że stanowisko, na którem Sewiljusz Litwinow dopuścił się swego oszustwa, otrzymał on dzięki protekcji i wstawiennictwu swego brata, zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Kącik humorystyczny.

PANUJĄCY NAD SOBĄ.

— Proszę numer 321... Dziękuję pięknie... Czy tam straż pożarna?

— Tak jest.

— Dobry wieczór panom.

— Czego pan sobie życzy?

— Najmocniej przepraszam, że panom przeszkadzam w pracy. Ale jeśli panowie macie trochę czasu, to mógłbym podać pewną wiadomość, która może panów zainteresuje: w mem mieszkaniu wybuchł pożar.

LUNATYK.

Pewien lunatyk idzie w nocy w koszuli przez ulicę. Zatrzymuje go policjant.

— Hej, panie, jak pan śmiał tak wyjść na ulicę!

Zbudzony lunatyk jąka się:

— Ja... przepraszam pana, ale... ja jestem lunatyk.

— Jakiego pan wyznania, to mi jest obojętne, ale w takim stroju po ulicy panu chodzić nie wolno!

NA BALU.

Na salę balową wchodzi dama w przeraźliwie zielonej sukni, ubranej jaskrawemi kolorami: czerwonym, żółtym i niebieskim.

— Oto klasyczny przykład choroby papugi — powiada ktoś z gości balowych.

U PIEKARZA.

Stażąca przychodzi do piekarza.

— Wczoraj w ciastku była mucha.

— To pewnie był rodzynek.

— Nie, panie, to była mucha.

— Dobrze, nie będę się spierał, niech ją panienka przyniesie, to zamienię ją na rodzynek.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

72)

— A to z dwóch powodów — tłumaczyłem. — Po pierwsze znam drogę i istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że nic nie potrącę w ciemności. Po drugie, że prawdopodobnie szybciej od ciebie zdecyduję się strzelić do tej osoby jeżeli wogóle kogokolwiek zastaniemy w mieszkaniu.

Jacek nie raczył zastanowić się nad drugim argumentem, ale, że pierwszy był bezwzględnie rozsądny — ustąpił. W odpowiedniej chwili wykonaliśmy ów plan z całą dokładnością i nie wątpię, że zbrodniarz dostałby się w nasze ręce, gdyby... był w mieszkaniu. Ale mieszkanie było puste.

Chociaż możliwość tę braliśmy pod uwagę, czułem się trochę głupio, krzyknąwszy do moich towarzyszy, żeby dali pokój drzwiom i że je zaraz otworzę.

— Niema nikogo? — zapytał ze śmiechem Jacek. Miles również się uśmiechał.

Nie odpowiedziałem na kpiny.

— Wejdźcie — powiedziałem, idąc w głąb mieszkania — będziecie świadkami — dodałem. — Więc proszę, słuchajcie dobrze, co powiem.

Pierwszą rzeczą, jaką zrobiłem, było wyjęcie zwitka papieru z kieszeni.

— Oto zielonawy proszek, który zeskrobałem z tabakierki, będącej własnością ojca Lindy. Kiedy odkryłem, że nie jesteśmy sami w mieszkaniu i że ktoś podsłuchał to, co powiedziałem o arszeniku — wziąłem drugą ćwiartkę papieru i wsypałem na nią trochę tlenku chromu z tej oto flaszeczki. Wiecie, bardzo podobne w kolorze. Tabakierkę i papier z tlenkiem chromu zostawiłem na stole, gdyśmy oboje z Lindą wychodzili z pokoju. Otóż, ani tabakierki ani papieru niema. Stanowiły one część zasadzki, o której wspomniałem.

Z drugiej kieszeni wyjąłem maleńką flaszkę.

— Oto — mówiłem — próbka krwi, którą zebrałem zeszłej nocy z walizy. Mam jeszcze drugą próbkę krwi, zebraną z innego przedmiotu, ale ta się nie liczy. Morderca nie słyszał, co o tem mówiłem Lindzie, więc nie wie nawet, że istnieje coś splamionego krwią. Słyszał, jak mówiłem do Lindy, że jutro dam do analizy krew, zebraną z walizy dla ostatecznego stwierdzenia czy jest ludzka. To nie było mu na rękę! Ukłułem się w palec i wsączywszy kilka kropel do flaszki zostawiłem i to na przynętę. Otóż — waliza i flaszeczka znikneły.

Obaj moi świadkowie zaczęli się interesować sprawą. W każdym razie — przestali uśmiechać się drwiąco. Ciągnąłem:

— Stwierdziwszy, że nas podsłuchuje, wziąłem oczywiście z punktu fałszywy ton. Rozwodziłem się szeroko i długo, że rodzice Lindy otruli się dymem z cygara. Te cygara, które leżą tu przed wami, znaleziono wraz z papierośnicą w kieszeni Maurycego Defoe w dzień jego tragicznej śmierci. Dzięki sensacyjnym romansom kryminalnym i bujdom quasi uczonych wiedziałem cośniecoś o zatrutych cygarami i choć wiadomości moje były nader skąpe, operowałem niemi przez czas jakiś. Powiedziałem Lindzie, że dzisiaj w nocy zrobię analizę spektralną tych cygar. Widzicie, leżą na wierzchu jak je zostawiłem. Człowiek, ukryty w sypialni wiedział, że mogę robić analizy do sądnego dnia i nic nie znajdę.

wej przerwy w moim wykładzie — żeś tego wszy-

— Nie powiem — skorzystał Jacek z chwilowskiego sprytnie nie obmyślił. Miałeś droba w sypialni pod ręką, ale byłeś skrępowany obecnością Lindy i wątpię czy ktoś na twojem miejscu zrobiłby coś więcej. Tak! Najsprytniej było pozostawić go w przeświadczeniu, że lada chwila wrócisz i nie domyślasz się niczego! Ale, Carty, przecież ty nie masz żadnej pewności! Wystarczy mu zniszczyć dowody obciążające, to jest walizę, tabakierkę i tak dalej i szukaj wiatru w polu! Walisz na policję i mówisz: „Oto arszenik, a oto krew (nie wiem, co jedno ma do drugiego) aresztujcie takiego, a takiego..." Powiedzą ci, żebyś się powiesił! I słusznie. Jaką masz pewność, że X nie Y wpadł w zastawione sidła?

— Zdaje mi się — rzekłem, — że mam. Zdaje mi się, że udało mi się go sfotografować. Spójrzcie. Widzisz tę nić? Gdyśmy wychodzili, nie była przerwana i ciągnęła się do kamery aparatu, poprzez korytarz do drzwi, któremi musiał wyjść. Człowiek, który szedł i nie zauważył nici, musiał ją przerwać... ot tak, jak przerwał ję!

Wielki Boże! — zawołał Jacek. — Chcesz powiedzieć, żeś zrobił błyskawiczne zdjęcie?

I natychmiast sam sobie odpowiedział na swoje pytanie.

D. c. n.

RESTAURACJA z urządzonym lokalem i koncesją w domu piętrowym, murowanym, po kupnie cały wolny. Klijentela wyrobiona i interes w pełnym ruchu, natychmiast do sprzedania, w Niwce pod Sosnowcem. Wiadomość na miejscu, tel. 107.

Jest do sprzedania kocioł stały, dwupłomieniowy, powierzchni ogrzewalnej 111 m. kw., budowany na ciśnienie 12 atm. Posiada książkę kotłową, kompletną armaturę i nadaje się do natychmiastowego uruchomienia. Informacji udziela J. Godlewski, Sosnowiec, Ostrogórska 4, tel. 9-86. Tamże do sprzedania 4 kotły o powyższych wymiarach, lecz nie posiadają książek kotłowych. 461-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania willa murowana 6 pokoi, ogród. Czerna. Wiadomość: Sosnowiec kopalnia „Czeladź" P. Świtałówna. 521

Samochód nowy ciężarowy do wynajęcia. Wiadomość tel. 10-25, Sosnowiec. 523

Pianino zagraniczne mało używane, oraz fortepian Fibigera krótki okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9, Kagan. 513

POSADY i PRACE

Rutynowany handlowiec lat 21 branży kolonjalno-delikatesowej, obznajmiony ze sprzedażą win i wódek, jak również z obsługą gości z bardzo dobremi poleceniami obejmie posadę ewentualnie kierownika lub zastępcy miniejszego interesu. Łaskawe zgłoszenia proszę przesyłać: Władysław Dróżdż Restauracja „Cristal" Będzin, Małachowskiego 14.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 17-9

Szofer-mechanik z długoletnią praktyką posiadane świadectwa potrzebny od 1 lutego, Niemce, Stanisław Dąbrowski. 460-3

NAUKA I WYCHOW.

Języka i korespondencji niemieckiej udziela rutynowany nauczyciel. Sosnowiec, Orla 3. 495-3

LOKALE

5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza Nr. 1, Pawlik. 414-3

Spokojna osoba zamieszka przy starszej Pani bezdzietnej w śródmieściu z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Kurjera" dla „Urzędniczki". 517-4

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19 m. 2 od 3 — 6. 522

W Dąbrowie potrzebny pokój na biuro z osobnym wejściem najchętniej parter. Zgłoszenia przyjmuje Administracja pod „Dąbrowa". 509

ZGUBIONE DOKUMENTY

Icek Świecarz zgubił książkę Kasy Chorych. 510

W drodze z Sosnowca do Czeladzi zaginęły 3 weksle z wystawienia Stanisława Nawrota na sumę zł. 900. Znalazca otrzyma nagrodę zł. 100. Juljan Wójcikiewicz, kopalnia „Czeladź".

Izrael Szmul Genczarski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 481

Kowalczyk Marjanna zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Jędrzejów, który unieważnia.

RÓŻNE

Przyjmuję do szycia suknie damskie. Czerniakie. Sosnowiec, Mała 2, II p. Krawczyk. 476-2

Dn. 25 stycznia b. r. zginął pies, wabi się „Tops", w obroży metalowej, zamkniętej na kłódkę. Zawiadomić lub odprowadzić za nagrodę: Zagórze, kop. „Mortimer", mieszkanie inż. Dobkiewicza, telef. Sosnowiec, Tow. Sosnowieckie 76. 519-2

Pianina, fortepiany stroję, koreguję, referencje poważnych osobistości. Stroiciel Wilczek, Sosnowiec Kilińska 14. 515

Reklama jest dźwignią handlu.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

W dniu 7 grudnia 1929 r.

A. 5127. „Tauba Krauze" sprzedaż obuwia w Dąbrowie Górn., Sobieskiego Nr. 11. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel: Tauba Krauze, zam. tamże.

W dniu 9 grudnia 1929 r.

A. 5128. „Jakób Sztern" piwiarnia i sprzedaż papierosów w Sosnowcu, Towarowa Nr. 14. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel: Jakób Sztern, zam. tamże.

A. 5129. „Cukiernia Śląska — Pelagja Knapik" cukiernia w Dąbrowie Górn., Kościuszki Nr. 18. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Pelagja Knapik, zam. tamże.

A. 5130. „Arja Szyjewicz" sklep spożywczy w Ossach. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Arja Szyjewicz, zam. w Ossach, gm. Ożarowice.

A. 5131. „Jan Suchanowski" sprzedaż art. spożywczych wędlin i galanterji w Dąbrowie Górn., Kościuszki Nr. 30. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel: Jan Suchanowski, zam. tamże.

A. 5132. „Karol Polański" sprzedaż koszyków w Dąbrowie Górn., Sobieskiego 27. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel: Karol Polański, zam. tamże.

W dniu 12 grudnia 1929 r.

A. 5133. „Spółka firmowa „Majer Klajman i S-ka — Elegancja" sprzedaż ubiorów męskich i damskich w Dąbrowie Górn. przy ul. Sobieskiego Nr. 7. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel: Majer Klajman, zam. w Dąbrowie Górn. ul. Sobieskiego Nr. 7 i Pesla Knobler, zam. w Dąbrowie, ul. Narutowicza 33. Zarząd interesami Spółki należy do obydwóch wspólników, lecz reprezentować spółkę nazewnątrz, podpisywać wszelkie zobowiązania pieniężne, zamówienia, umowy, pokwitowania z odbioru wszelkich sum ma prawo sam Majer Klajman, który ma również prawo kwitować z odbioru zainkasowanej gotówki, z odbioru wszelkich przesyłek, również pieniężnych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych. Wszelkie podpisy na dokumentach, oprócz aktów notarjalnych winny być czynione pod stemplem firmy.

A. 5134. „Paweł Bronikowski" sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Siewierzu, Rynek. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel: Paweł Bronikowski, zam. tamże.

A. 5135. „Paweł Bronikowski" Cegielnia Parowa w Siewierzu. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel: Paweł Bronikowski, zam. tamże.

A. 5136. „Aron Kon" zakład ortopedyczny w Będzinie, Kołłątaja 28. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel: Aron Kon, zam. tamże.

A. 5137. „Aba Grunwald" sklep spożywczy we wsi Niezdara. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel: Aba Grunwald, zam. tamże.

A. 5138. „Roman Bednarczyk" sprzedaż mięsa i wędlin w Dąbrowie, Wiejska 2. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel: Roman Bednarczyk, zam. tamże.

A. 5139. „Franciszka Śledzik" sprzedaż art. spożywczych we wsi Niezdara. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel: Franciszka Śledzik, zam. tamże.

D. c. n.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.